

dziennik

W S C H O D N I

Wyciągnął parczewski szpital z zapaści trwającej od miesiący. Jako pełniący obowiązki dyrektora Jarosław Ostrowski ma pełne zaufanie władz samorządowych i jest pewniakiem na szefu tej placówki



3
STRONA

Prezes Motoru stawia na wychowanków. „Jako lubelski chcielibyśmy, żeby wychowanków było w drużynie jak najwięcej



15
STRONA

Ciąg dalszy kłopotów Lublinianki. We wtorek z funkcji prezesa najstarszego klubu z Lublina zrezygnował Paweł Brzuszkiewicz.



10
STRONA

Obywatelski, znaczy dla wszystkich

PARTYCYPACJA Szykują się zmiany w chełmskim budżecie obywatelskim. Od kolejnej edycji do udziału w głosowaniu będą upoważnieni wszyscy mieszkańcy, bez względu na wiek. Rada Miasta przyznała, że uniemożliwienie uczestnictwa jedynie osobom powyżej 16. roku życia jest niezgodne z przepisami

Tomasz Maciuszczak

Pod koniec października z petycją w tej sprawie do chełmskiej Rady Miasta zwróciła się lubelska Fundacja Wolności. Jej działacze wnioskowali o to, by w z regulaminu budżetu obywatelskiego zniknął cenzus wieku głosujących. We wszystkich dotychczasowych edycjach głosy oddawać mogli jedynie mieszkańcy, którzy ukończyli 16 lat.

Fundacja mówiła o ograniczaniu praw obywatelskich, wskazywała też, że takie działania są sprzeczne z ustawą o samorządzie powiatowym. Budżet obywatelski, jako forma konsultacji społecznych powinien być bowiem ogólnodostępny bez względu na wiek. Ponadto w wielu innych punktach regulaminu jest mowa o „mieszkańcach”.

– A mieszkańcami są nie tylko ci, którzy ukończyli

16 lat, ale wszyscy, którzy przebywają z zamiarem stałego pobytu na terenie miasta Chełm. Dlatego oni wszyscy powinni mieć prawo głosowania – tłumaczył nam Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

Petycja trafiła do właściwej komisji przy Radzie Miasta Chełm. Ta przyznała rację działaczom, stąd podczas czwartkowej sesji radni będą głosować za uznaniem wniosku za zasadny.

- Rozwiązanie przyjęte w powołanym przepisie nie może zostać uznane za prawidłowe

– czytamy w projekcie uchwały w tej sprawie, w odniesieniu do zapisu dotyczącego granicy wieku. Podobne stanowisko miał przedstawić prezydent Jakub Banaszek. Formalnie rada musi prze głosować ten dokument.

– W przypadku przychylenia się do petycji przez radnych, kolejnym krokiem będzie przedłożenie stosownej uchwały o zmianach w regulaminie, dotyczących kryterium wiekowego – wyjaśnia Grzegorz Zarzycki z gabinetu prezydenta. To będzie oznaczało, że najprawdopodobniej w najbliższej edycji budżetu obywatelskiego bez wyjątku będą mogli głosować wszyscy chełmianie.

– Jestem zadowolony z tej decyzji, ale byłem pewny, że tak się stanie. Przepisy prawa są w tej kwestii jednoznaczne. Dobrze, że radni i prezydent zareagowali szybko na nasz wniosek – komentuje Jakubowski. I dodaje, że to nie koniec działań w tym zakresie. Podobny zapis wciąż widnieje w regulaminie budżetu obywatelskiego w Puławach. – Tam petycję wysłaliśmy po Nowym Roku – zapowiada szef Fundacji Wolności.

Kłopoty Kampol Fruit. Rolnicy idą do sądu

RYKI Przed tygodniem zakończyło się głosowanie wierzycieli borykającego się z wysokim zadłużeniem ryckiego zakładu Kampol Fruit w sprawie wypłaty zaległych należności. Jego wynik ma decydować o tym, kto odzyska pieniądze i kiedy. Poszkodowani rolnicy propozycję układu zaskarżyli

Wzeszły poniedziałek przed siedzibą dawnego Horteksu, obecnie Kampol Fruit w Rykach było gorąco. Dostawcy owoców i warzyw zorganizowali pikietę żądając zapłaty pieniędzy za dostarczone towary. Zaległości wobec rolników sięgają 80 mln zł. Nie chodzi jednak o to, że na środki te producenci muszą czekać dłużej, niż wynikało z terminów zawartych na fakturach. Krew rolników wzburzyła propozycja układu, którą wysunął doradca restrukturyzacyjny.

Na jej mocy dostawcy mają otrzymać jedynie połowę należności (w 30 ratach), a banki, skarbowka i ZUS – całość. Do 20 grudnia wierzyciele przedsiębiorstwa mogli brać udział w głosowaniu opowiadając się za lub przeciw układowi w proponowanym kształcie. Wyniki mają zostać ogłoszone w środę, 28 grudnia. Rolnicy wiedzą już to głosowanie przegrali.



– Zostaliśmy przegłosowani przez większych wierzycieli, którzy otrzymali lepsze warunki. Dlatego zaskarżyliśmy taki układ do sądu.

Nie zgadzamy się na to nierówny podział. Nie może być tak, że

jedni dostaną całą należność, a inni tylko połowę, w dodatku za kilka lat

– mówi Ireneusz Janczak, producent pomidorów z Lublina. – Wskazujemy

również na szereg innych nieprawidłowości. W naszym ocenie dyskusyjne było także samo głosowanie. Ja nie byłem w stanie samodzielnie oddać głosu przez internet. Procedura była tak zawiła, że kartę wypełniłem z pomocą prawnika – dodaje nasz rozmówca.

Rolnicy pomocy szukają u lokalnych polityków, liczą również na wstawiennictwo rządu. Podczas pikiety domagali się interwencyjnego przejęcia Kampol Fruit przez Krajową Grupę Spożywczą. Kampol posiada zakłady w kilku

miejscowościach, m.in. w Rykach i Milejowie. Zatrudnia kilkaset osób. Jeśli przedsiębiorstwo upadnie, jego załoga może stracić pracę. Zadłużenie spółki liczone jest w setkach milionów złotych.

RADOSŁAW SZCZĘCIN



FOT. E-WARZYWNICTWO/FB

52
9 772 353 169 263 8

Masowa ucieczka do Głuska

GŁUSK W 12,5 tysięcznej gminie Głusk, co roku przybywa pół tysiąca nowych mieszkańców. Są to głównie lublinianie uciekający przed wielkomiejskim zgiełkiem, szukający ciszy i spokoju w Kalinówce, Ćmiłowie, Prawiednikach, Wilczopolu, Dominowie, Żabiej Woli, czy Kazimierzówce. Stały, niemal 5-procentowy, wzrost liczby mieszkańców jest przyczynkiem do nowych wyzwań

Paweł Puzio

Jednym z tych wyzwań jest zapotrzebowanie na wodę oraz odbiór ścieków. – W lecie było, że w kranach brakowało wody lub było bardzo niskie ciśnienie. Sieć nie radziła sobie ze zwiększonym zapotrzebowaniem – mówi jeden z nowych obywateli gminy Głusk.

- Budujemy nowe ujęcia wody w Kazimierzówce i Mętowie. Te punkty powinny rozwiązać problemy z dostarczaniem wody do odbiorców w gminie – mówi Jacek Anasiewicz, wójt gminy Głusk. Ujęcie w Kazimierzówce zostało ukończone pod koniec listopada, zaś w Mętowie ma być gotowe w przyszłym roku.

13 września została także podpisana umowa na opracowanie dokumentacji dla budowy sieci kanalizacji sanitarnej w Kalinówce. Zakres prac projektowych obejmuje ul. Chmielną na odcinku od ul. Modrzewiowej do ul. Piaseckiej, w tym drogi serwisowej, oraz wszystkie drogi boczne – ul. Sezamkową, Perłową, Orzechową, Orki-

szową, Herbacianą, Białą Drogę, Kameliową, Dwa Dęby, Szmaragdową, Ku Słońcu, Oliwkową, Laurową, Wiosenną, Rumiankową, Modrzewiową do posesji nr 300 i 298. Dokumentacja powinna być gotowa do połowy lipca 2023 roku.

Wcześniej, bo do końca maja przyszłego roku, ma także zostać opracowana dokumentacja projektowa dla budowy sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Kalinówka i Abramowice Prywatne. Chodzi o teren przyległy do drogi szkolnej pomiędzy ulicami Lipową, Klonową i Porannej Rosy, obszar południowy Kalinówki (pomiędzy ul. Modrzewiową, Sosnową, Orzechową, Lipową i Nasturciovą) oraz obszar północny (wzdłuż drogi serwisowej i ul. Piaseckiej, fragmenty ul. Magnoliowej, Lipowej z ul. Cyprysową i Wspólną).

- Wykonanie dokumentacji projektowych jest niezbędne do ubiegania się o dofinansowanie ze środków unijnych na realizację tych inwestycji – dodaje wójt Anasiewicz..



Kolejnym problemem jest szkolnictwo. Wiek-szość nowych mieszkańców tej gminy to młode rodziny z dziećmi.

– 21 listopada została podpisana umowa z firmą projektową na wykonanie kompleksowej dokumentacji rozbudowy Szkoły Podstawowej im. 100-lecia Niepodległości Polski w Kalinówce – dodaje wójt Anasiewicz.

Chodzi o budowę energooszczędnego, trzykondygnacyjnego budynku z przeznaczeniem na edukację przed-szkolną dla 250 dzieci oraz wczesnoszkolną (klasy I-III) dla kolejnych 250 uczniów. Obiekt będzie energooszczędny, wyposażony m.in.

Podmiejskie gminy, takie jak Głusk, przeżywają dynamiczny rozwój. Rozbudowana szkoła w Kalinówce już nie wystarczy (za tę inwestycję gmina otrzymała Kryształową Cegłę)

FOT. UG GŁUSK

w pompy ciepła i instalacje fotowoltaiczne. - Do końca września przyszłego roku gmina powinna uzyskać pozwolenie na budowę dla planowej inwestycji – dodaje wójt Anasiewicz.

Wójt liczy, że mając gotowe projekty, kanalizacji i szkoły, uzyska unijne środki na inwestycje z Krajowego Programu Odbudowy. Jeżeli gmina z sukcesem będzie aplikować o te środki, wówczas inwestycje mogłyby być zrealizowane w ciągu 18 miesięcy od momentu podpisania umów z wykonawcami.

Pewniak na dyrektora szpitala

W kilka miesięcy wyprowadził szpital na prostą. Starosta chce takiego dyrektora. Wiele wskazuje na to, że Jarosław Ostrowski, dotychczas pełniący obowiązki dyrektora parczewskiego szpitala, zostanie za kilka dni pełnoprawnym szefem tej placówki. Przez kilka miesięcy udało mu się m.in. przywrócić oddział geriatry.

Ostrowski zajął to stanowisko w marcu, po tym jak z tej funkcji zrezygnował 35-latek, pochodzący ze Świdnika Konrad Sawicki. To radny wojewódzki PiS. Wcześniej był wiceprezsem Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, a także doradcą wojewody lubelskiego i rzecznikiem PiS w okręgu lubelskim. Nie spodziewanie wystąpił o rozwiązanie umowy, bo wygrał konkurs na fotel dyrektora



FOT. LUW

SP ZOZ MSWiA w Lublinie. W lubelskiej placówce zastąpił wspomnianego wcześniej Jarosława Ostrowskiego, który pracował tam blisko 15 lat. Ale w związku z tym, że w Lublinie konkursu nie wygrał, propozycję pokierowania szpitalem w Parczewie złożył mu starosta Janusz Hordejuk (PSL), a Ostrowski ją przyjął.

Od marca był pełniącym obowiązki dyrektora. We wrześniu i październiku powiat, jako organ prowadzący, rozpisywał konkursy, ale za

Jarosław Ostrowski (w środku)

każdym razem zgłaszał się tylko jeden kandydat – Jarosław Ostrowski właśnie. Zgodnie z regulaminem, postępowanie można przeprowadzać przy co najmniej dwóch kandydaturach, dlatego konkursy pozostały nierozstrzygnięte.

Ale starosta parczewski szybko znalazł rozwiązanie. – Jesteśmy zadowoleni z pracy dyrektora Ostrow-

skiego. Dlatego w tym tygodniu wystąpimy do komisji konkursowej o opinię, czy kandydat spełnia wszelkie wymogi formalne. A następnie powołamy pana Ostrowskiego na to stanowisko. Musi być zachowana pewna procedura – tłumaczy Janusz Hordejuk, który w przeszłości również kierował tą placówką. Na takie „powołanie” pozwala ustawa o działalności leczniczej, która przewiduje, że „jeśli w dwóch kolejnych konkursach nie został wybrany zwycięzca, podmiot tworzący zawiera umowę z osobą przez siebie wskazaną”.

Za rządów poprzednika, z pracy w szpitalu zrezygnowały trzy ordynatorki: geriatry, interny i szpitalnego oddziału ratunkowego – o czym pisaliśmy na naszych łamach. Lekarze zarzucali Sawickiemu „autorytarne kierownictwo”.

– Dyrektor wydaje rozkazy, nie konsultując się z pracownikami – tak komentował to anonimowo specjalista,

który odszedł w obliczu braku porozumienia z dyrektorem. Z kolei, Sawicki nie miał sobie nic do zarzucenia. Tłumaczył, że lekarze odeszli na własny wniosek.

Ale problemy w Parczewie pozostały i od marca mierzy się z nimi Jarosław Ostrowski. Część z nich udało się już zażegnać. – Reaktywowaliśmy oddział geriatry, jednak w dalszym ciągu mamy potrzeby kadrowe dotyczące personelu lekarskiego. Chodzi o pracę w godzinach normalnej ordynacji – tłumaczy szef placówki. Poszukiwani są też medycy w dziedzinie rehabilitacji, chirurgii, ortopedii

i traumatologii. Stabilniej jest za to na internie. – Na oddziale internistycznym obecnie zatrudnionych jest 4 lekarzy. Doliczyć jeszcze należy lekarzy dyżurnych. Ale nadal poszukujemy wzmocnień kadrowych – podkreśla Ostrowski.

Poprawił się też bilans finansowy szpitala, bo jeszcze kilka miesięcy temu dyrektor wskazywał na 700 tys. zł straty. – Na ten moment wynik finansowy oscyluje w granicach zera. Ale dopiero po zakończeniu roku budżetowego i rozliczeniu świadczeń będzie można określić ostateczny bilans – przyznaje szef.

Budżet może podreperować uruchomione w lipcu w ramach ogólnopolskiego programu Centrum Zdrowia Psychicznego. Zdaniem kierownictwa placówki, może ono przynieść ok. 13 mln zł przychodów rocznie.

EWELINA BURDA

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Publicyści: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczzech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc, tel. 886 688 104
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Nowy Jork: Waldemar Piasecki
piasecki@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Sylwester last minute

Właściciele pensjonatów w Kazimierzu Dolnym przyznają, że sytuacja nie wróciła jeszcze do czasów sprzed pandemii. Na kilka dni przed Nowym Rokiem spokojnie można zarezerwować nocleg. W Lublinie o miejsce na balu trudniej

Sławomir Skomra

Zgodnie z najnowszym sondażem serwisu Rankomat Polacy nie będą tłumnie bawić się na wyjazdowych Sylwestrach. Aż 34 procent zapytanych o zdanie nie ma zamiaru płacić za zabawę w lokalach czy gdzieś wyjeżdżać. 29 proc. respondentów miało takie plany, ale z nich zrezygnowało.

– Tym bardziej że ceny noclegów wcale nie zachęcają do podróży. Jednak decydując się na wcześniejszą rezerwację, można zaoszczędzić do 1000 zł w przypadku Sylwestra w Polsce i nawet do kilku tysięcy złotych w przypadku noworocznego wyjazdu za granicę – podaje serwis.

40 proc. Polaków planuje wydać na zabawy i wyjazdy mniej niż 500 zł. Co dziesiąty respondent w ogóle nie przewiduje żadnych wydatków.

Jeżeli jednak ktoś nie chce zostać w domu, to ma jeszcze szansę udać się na bal. W restauracji Może w Lublinie planowana jest zabawa na 100 osób i jest jeszcze 20 miejsc wolnych. Cena to 375 zł od osoby.

W hotelu Victoria zabawa od pary kosztuje 750 złotych. Ale miejsc już nie ma. – Zainteresowanie w tym roku było duże i miejsca zaczęły się sprzedawać dosyć wcześnie – mówi nam Joanna Bartnik. Nie ma już miejsc – potwierdza, a w Victorii będzie się bawiło 276 osób.

Casino Royale czyli dawny Dom Żołnierza za całonocną zabawę liczy sobie 590 złotych od pary. Dla porównania w 2017 roku taka impreza kosztowała 390 złotych. W noworocznym menu jest m.in. zupa wietnamska z kurczakiem, śledź w oleju, mini burgery, deska serów, nalewki i szampan. Alkohol we własnym zakresie.



PUŁAWIANIE PRZYWITAJĄ NOWY ROK TANECZNYMI SZLAGIERAMI

Puławy w tym roku należą do wojewódzkich wyjątków, bo jako nieliczne z miast zdecydowało się na organizację miejskiego sylwestra. Lokalne władze zapraszają wszystkich mieszkańców od godz. 23 na plac im. F. Chopina. W pobliżu Ratusza stanie scena, na której wystąpi lokalny zespół Coverband z Jadwigą Malinowską i Mateuszem Kowalczykiem. Zgodnie z zapowiedziami puławskich urzędników, artyści zagrają największe taneczne szlagiery lat 70 i 80, a także współczesne hity z list przebojów popularnych rozgłośni radiowych. Tuż przed północą zespół na chwilę ustąpi miejsca przedstawicielom puławskiego samorządu, którzy złożą zebrany noworoczny życzenia. Impreza zakończy się ok. godz. 1. Oficjalny (miejski) pokaz fajerwerków nie jest planowany. To będzie pierwszy miejski sylwester w Puławach od nocy z 2019 na 2020 rok, kiedy w centrum miasta wystąpili Bovska i Abba M (na zdj.)

TEKST I FOT. RS

go Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, zabezpieczyliśmy fundusze na zorganizowanie sylwestra na rynku – poinformował niedawno Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Zatem sprawdzamy, czy jest gdzie wynająć miejsce noclegowe. Okazuje się, że wolnych jest jeszcze sporo. Ceny w pensjonatach różne. Za dwie osoby, na dwie noce trzeba zapłacić w pensjonacie nawet ponad 1 tys. złotych. Ale na popularnym serwisie rezerwacyjnym można znaleźć także tańsze oferty – 700, 800 złotych. Willa Agnieszka oferuje taki nocleg za 648 złotych.

– Są jeszcze miejsca. Około 20 – słyszymy, gdy dzwoniemy na miejsce. – Na razie zainteresowanie jest średnie.

Sądze, że zacznie się właśnie teraz, po świętach, gdy ktoś planuje Sylwestra na ostatnią chwilę – dodaje nasza rozmówczyni.

W innym pensjonacie, gdzie sprawdzamy dostępność pokoi, jest podobnie. – To jeszcze nie jest powrót do czasów sprzed pandemii.

Sądziłyśmy, że skoro nie ma ograniczeń, to miejsca będziemy mieli zajęte już w listopadzie, ale tak się nie stało. Skończyła się pandemia, to przyszła inflacja – narzeka właściciel jednej z kazimierskich willi.

Można także spędzić sylwestra w kinie. CKF Stylowy w Zamościu ma dwie propozycje. Pierwsza to połączony seans dwóch komedii (44 zł bilet ulgowy i 48 zł normalny) „Ślub doskonały” i „W trójkacie”. Kolejna propozycja zamojskiego kina to „Avatar: Istota wody”.

Lubelskie kino Bajka podczas swojego maratonu sylwestrowego także pokaże „W trójkacie” i dołoży do tego „Niebezpiecznych dżentelmenów”. Wejściówki w cenie 150 zł, ale na ten wieczór zaplanowano dla widzów także szampana, poczęstunek w formie szwedzkiego stołu – z gorącymi daniami – i muzykę do tańca.

AK

Woda na ścianach w blokach na Czubah. Mieszkańcy mają szansę na odszkodowanie

To ciąg dalszy opisywanej przez nas niedawno sprawy ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby”. Kiedy obficie spadł śnieg, niedługo potem zaczął topnieć. Na parapetach, na krawędziach dachów zaczęły zwiśać olbrzymie sople. Ale nie to było największym zmartwieniem mieszkańców bloku przy ul. Watykańskiej 6.

Bardziej martwiło ich to, że woda z topniejącego śniegu przedostaje się do wnętrza

budynku. Spływa po ścianach na podłogę. Woda dostawała się na klatki schodowe i do mieszkań.

– Powodem zalań jest dostająca się woda pod elewację ociepleniową budynku. Wszystko wskazuje na to, że winę za ten fakt ponosi od lat nieremontowany dach – opisywali swoją sytuację i bali się, że sytuacja stanie się naprawdę groźna. Chodziło o to, że woda nocą zamarzała i, w ocenie lokatorów, groziło rozsądzeniem przez lód styropianu, którym blok jest ocieplony.

– Obecnie mieszkańcy lawinowo zgłaszają zalania mieszkań a przy tym również ich wyposażenia, zalania klatek schodowych, piwnic, wiatrołapów w których zamarza woda, jak również skrzynek elektrycznych umieszczonych w wiatrołapach – dodawali zdesperowani mieszkańcy.

Bożena Zielińska, zastępca prezesa SM „Czuby” ds. eksploatacji przyznaje, że przy takich warunkach pogodowych

doszło do zamrażania wody z topniejącego śniegu na dachach budynków. – Oblodzone rynny i rury spustowe nie były w stanie odprowadzić wody z dachu. Utworzyły się sople lodowe a do wielu mieszkań przedostała się woda przez nieszczelności przy obmarzniętych pasach podrynnowych – relacjonuje i dodaje, że pracownicy spółdzielni usuwali śnieg oraz sople z oblodzonych dachów. W pierwszej wzięli się za miejsca przecieków.

– Każde zgłoszenie przecieku zostało odnotowane przez pracowników Spółdzielni, dokonano oględzin oraz zgłoszenia do firmy ubezpieczeniowej – informuje wiceprezes Bożena Zielińska.

Teraz przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej skontaktuje się z właścicielem mieszkania w celu sporządzenia

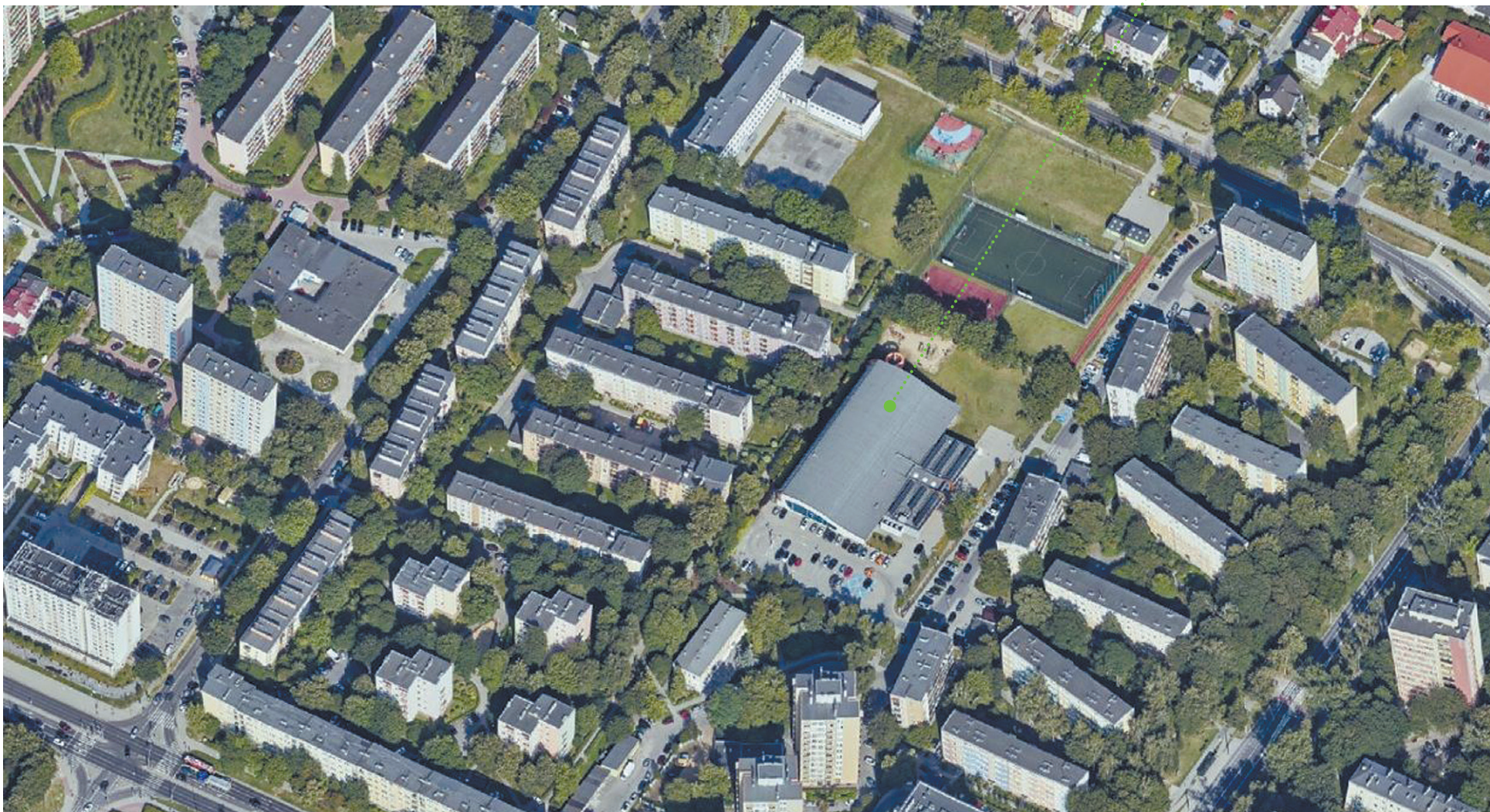
protokołu i wyceny strat.

– Podobnym sytuacjom w przyszłości można zapobiec montując systemy podgrzewania rynien i rur spustowych. Decyzję w sprawie ewentualnego zastosowania takiego rozwiązania będą podejmowały Rady Przedstawicieli Nieruchomości Osiedli w zależności od woli mieszkańców oraz od środków finansowych zgromadzonych w poszczególnych nieruchomościach – tłumaczy zastępca prezesa.

SKO

Chcą dużego domu kultury

BRONOWICE Milion złotych zarezerwowało miasto na zaprojektowanie Bronowickiego Centrum Kultury, o którego budowę zabiegają od lat lokalni społecznicy. Taka placówka miałaby powstać w pobliżu **PŁYWALNI** przy ul. Łabędziej



Dominik Smağa

Zabiegamy o to już od dziesięciu lat – mówi Andrzej Szyszko, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Bronowice. – Nie mamy placówki kulturalnej z prawdziwego zdarzenia. Jest tylko ta zrobiona w latach 60. na parterze bloku przy Krańcowej, gdzie u góry są mieszkania, a ich lokatorom to przeszkadza, bo wszystko rozlega się w mieszkaniach. Dlatego działalność jest mocno ograniczona.

Urząd Miasta ma już wstępną koncepcję architektoniczną nowej placówki.

– Projektowany obiekt będzie się składał z dwóch budynków o łącznej powierzchni użytkowej ok. 3 tys. mkw., połączonych strefą wejściową – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Główne wejście ma się znajdować od strony ul. Łabędziej.

– W pierwszym budynku zaplanowano przede wszystkim zespół pracowni, strefę seniora z zapleczem socjalnym, salę taneczną i sportową, zlokalizowane na dwóch kondygnacjach wokół centralnej przestrzeni komunikacyjnej. Na parterze będzie to hol, na piętrze rodzaj galerii. Świetlik

umieszczony nad tą częścią doświetli przestrzeń komunikacyjną zarówno parteru jak i piętra. Centralną część holu na parterze będzie można urządzić jako ogród i miejsce relaksu – wylicza Głazik. – Drugi budynek, dwukondygnacyjny, częściowo podpiwniczony, będzie zawierał zespół pomieszczeń związanych z funkcjonowaniem sali wielofunkcyjnej widowiskowo-kinowej.

– Ten obiekt będzie służyć nie tylko mieszkańcom dzielnicy Bronowice, ale też

znacznej części Lublina. Będzie to również rewitalizacja terenu przy ul. Łabędziej

– mówi Szyszko.

Koncepcja architektoniczna ma być punktem wyjścia do opracowania właściwego projektu budowlanego, na który zarezerwowano w przyszłorocznym budżecie Lublina 1 mln zł.

– W przygotowaniu jest dokumentacja niezbędna do ogłoszenia przetargu na wykonawcę prac projektowych – informuje Ratusz. Gdy projekt będzie gotowy, miasto będzie szukać pieniędzy na budo-

wę. – Będziemy poszukiwać finansowania ze środków zewnętrznych.

– Wstępnie szacowaliśmy, że koszty mogą wynieść 40 mln zł, ale z pewnością te koszty będą większe

– mówi nam przewodniczący Zarządu Dzielnicy Bronowice. – Będziemy się starać o pieniądze m.in. z programów ministra kultury. Tak, jak kiedyś wychodziliśmy pieniądze na budowę basenu przy Łabędziej, tak wychodzimy również pieniądze na Bronowickie Centrum Kultury.

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**ZBIGNIEWA
PLEWIKI**

Naszego Wieloletniego Pracownika i Cenionego Kolegi.

**Rodzinie Zmarłego
i Wszystkim Bliskim**

wyrazy szczerego współczucia składają
Zarząd, Koleżanki i Koledzy z Firmy TEZET



n189

Wybory w dzielnicach

SAMORZĄD Na przełomie stycznia i lutego można się spodziewać rozpoczęcia rejestracji kandydatów do 27 lubelskich rad dzielnic w wyborach zaplanowanych na 5 marca

Wczoraj ogłoszony został „kalendarz czynności wyborczych” ustalony przez prezydenta Lublina.

Do **14 STYCZNIA** lubelskie rady dzielnic mogą zgłaszać Miejskiej Komisji Wyborczej swoje wnioski co do podziału dzielnic na obwody głosowania.

Do **24 STYCZNIA** komisja ma zatwierdzić podział na obwody i ogłosić liczbę miejsc w poszczególnych obwodach.

Do **3 LUTEGO** przeprowadzona ma być rejestracja kandydatów do rad dzielnic, a jeśli chętnych będzie mniej niż miejsc, to odbędzie się uzupełniający nabór, który ma trwać do 10 lutego. Lista zarejestrowanych kandydatów powinna być ogłoszona do **18 LUTEGO**.

Głosowanie zaplanowano na **5 MARCA**. Ma ono trwać od godz. 8 do 20. Wiadomo już, że potrzeba będzie osób do pracy w komisjach wyborczych. Zainteresowani takim zajęciem

będą mogli się zgłaszać, po uprzednim ogłoszeniu naboru przez Miejską Komisję Wyborczą, do 6 lutego.

Liczenie głosów może nie być czasochłonne, bo wybory do rad dzielnic nie cieszą się w Lublinie szczególnie dużym zainteresowaniem. Frekwencja w ostatnich wyborach, przeprowadzonych w 2019 r., wyniosła w skali miasta zaledwie 6,79 proc.

Największa frekwencja była w dzielnicy Szerokie, gdzie do lokali wyborczych poszło niemal 19 proc.

uprawnionych do głosowania, w dzielnicy Głusk głosowało nieco ponad 16 proc. uprawnionych, a w Hajdowie-Zadębiu frekwencja wyniosła 14,46 proc. Najmniejsze zainteresowanie wyborami było w dzielnicy Wrotków, gdzie ostatnio zagłosowało zaledwie 2,7 proc. uprawnionych do tego mieszkańców. W czterech dzielnicach głosowanie w ogóle się nie odbyło, bo kandydatów było tak mało, że automatycznie dostali miejsca w radach. **(DRS)**

Trzecie podejście do projektu cmentarza

SŁAWIN Po raz kolejny władze Lublina szukają firmy, która zaprojektuje dla miasta nowy cmentarz przy planowanej ulicy Korpusu Ochrony Pogranicza. Dwie poprzednie próby zamówienia takiej dokumentacji zakończyły się niepowodzeniem

Dominik Smaga

Dwa wcześniejsze przetargi trzeba było unieważnić, bo oferty były wadliwie skalkulowane. Ratusz ogłosił więc trzeci przetarg, bo z nowego cmentarza nie może zrezygnować, skoro na Majdanku zostało już niewiele miejsca na pochówki.

– Budowa nowej nekropolii to proces wieloletni, ale dla kwestii pochówków w Lublinie bardzo istotny – stwierdza Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta.

– Według naszych wyliczeń nowy cmentarz zabezpieczy potrzeby miasta w tym zakresie na około 55 lat.

Nowy cmentarz ma **POWSTAĆ** u zbiegu ul. Bohaterów Września i ul. Korpusu Ochrony Pogranicza (to przedłużenie ul. Zelwerowicza).

Miasto ogłosiło przetarg na zaprojektowanie nowej nekropolii. Cmentarz komunalny wraz z infrastrukturą towarzyszącą powstanie pomiędzy ul. Korpusu Ochrony Pogranicza a ul. Bohaterów Września.

– Według wstępnej koncepcji, którą dysponuje



miasto, nowy cmentarz komunalny będzie miał powierzchnię około 62 ha. Znajdzie się na nim w przyszłości miejsce na około 120 tys. pochówków. Będą to zarówno groby murowane, ziemne, pola urnowe, kolumbaria, katakumby i aleja zasłuszonych – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza.

Urząd zakłada, że miejsca grzebalne zajmą około 41 ha, a dolina przecinająca teren będzie 14-hektarowym parkiem. Główna aleja cmentarza będzie mieć 2,3 km długości, główne wejście będzie od strony ul. Bohaterów Września, w planie jest budynek domu pogrzebowego z dwiema salami pożegnań, teren pod budowę kaplicy, spopiela-

nię zwłok i parkingi na 840 samochodów. Do 12 stycznia Urząd Miasta będzie czekać na oferty od firm projektowych. Zwycięzca przetargu dostanie 1,5 roku na wywiązanie się z zadania.

– Będzie zobowiązany do przygotowania koncepcji zagospodarowania terenu dla całego cmentarza z możliwością podziału reali-

zacji zadania na trzy etapy – stwierdza Głazik. Architekci w ramach tej samej umowy będą zobowiązani również do pełnienia nadzorów autorskich nad pracami budowlanymi w ramach pierwszego etapu zakładania cmentarza.

– Pierwszy etap, oprócz zabudowy związanej z powstaniem pierwszych miejsc grzebalnych i obiek-

tów, obejmie także budowę niezbędnej infrastruktury technicznej, dojazdów, dojeżdż, ogrodzenia, małej architektury i oświetlenia – wylicza Głazik. Co obejmą kolejne etapy? – Będą polegały przede wszystkim na zwiększaniu powierzchni grzebalnej i rozbudowie infrastruktury.

Na zlecenie miasta powstaje już projekt budowy ul. Korpusu Ochrony Pogranicza, która ma dochodzić do Zbożowej.

– Dla inwestycji uzyskano decyzję środowiskową, obecnie trwa uzgadnianie projektów branżowych – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. I dodaje, że „przewidywany termin” wykonania całej dokumentacji budowy drogi wraz z uzyskaniem zezwolenia na budowę to koniec kwietnia 2023 r.

Na razie nie wiadomo, ile może kosztować nowa droga i kiedy powstanie.

– Koszty budowy będą znane dopiero po opracowaniu i uzgodnieniu projektów wykonawczych wszystkich branż – zastrzega Góźdz. – Wówczas będą podejmowane decyzje o możliwym terminie realizacji inwestycji i źródłach jej finansowania.

Przegubowy problem miasta. Zabraknie kilkunastu autobusów

KOMUNIKACJA Jest już pewne, że pasażerowie będą musieli przywyknąć do większego niż dotąd tłoku w autobusach, bo na ulicach zabraknie kilkunastu przegubowców. Wczoraj unieważniony został miejski przetarg na obsługę linii autobusowych długimi pojazdami

Unieważniony przetarg dotyczył obsługi linii autobusowych dwunastoma autobusami przegubowymi.

Wybrana przez miasto firma miałaby wozić pasażerów lubelskiej komunikacji przez cztery lata. Na ulicach miałyby zastąpić firmę Irex-1, której kontrakt z miastem wygasa z końcem roku.

Zarząd Transportu Miejskiego zakładał, że w tym czasie zapłaci za usługę nie więcej niż **26,7** mln zł. Tymczasem tańsza z dwóch złożonych Lublinowi ofert opiewała na **30,8** mln zł (oferta od konsorcjum spółek Irex-4, Irex-3 i Irex-8), zaś droższa (od konsorcjum BP Tour Polska, BP Tour i BP Tour Regio) opiewała na **31,8** mln zł.

W tej sytuacji ZTM mógł unieważnić przetarg z powodu zbyt wysokich cen lub zdecydować się na większy wydatek.

– Na ten moment niezbędna jest weryfikacja formalna ofert – informowała Monika Fisz z lubelskiego ZTM. Oferty okazały się prawidłowe, ale miasto nie zdecydowało się na



wyłożenie większych pieniędzy na przewozy. Oznaczałoby to dodatkowy wydatek 1 mln zł rocznie przez najbliższe cztery lata.

– Różnica jest zbyt wysoka i odbiega od planów finansowych zamawiającego – przekonuje Grzegorz Malec, dyrektor ZTM, w piśmie informującym o unieważnieniu przetargu.

Ta decyzja oznacza, że nie dojdzie do szybkiego uzupełnienia niedoboru przegubowców, a taki niedobór wystąpi, gdy wygaśnie umowa między miastem a obecnym przewoźnikiem.

Spółka Irex-1 wycofa wtedy z ulic szesnaście autobusów przegubowych. ZTM szykuje się do przetarasowania w obszarze linii autobusowych.

Obowiązujący dziś rozkład jest okrojony względem tego, który obowiązywał przed świętami. Odchudzona wersja ma obowiązywać również w przyszłym tygodniu.

Po 8 stycznia, gdy wiele osób skończy długie weekendy, w pojazdach może się zrobić bardziej tłoczno.

DOMINIK SMAGA

Alicja w Krainie Czarów

NA SCENIE Najnowszy spektakl lubelskiego Teatru Andersena wraca na afisz. „Alicję w Krainie Czarów” będzie można oglądać od 5 stycznia.

Spektakl na podstawie powieści Lewisa Carrolla miał swoją premierę w październiku tego roku. Za przekład, adaptację i reżyserię przedstawienia odpowiada Jakub Roszkowski.

Mali widzowie wraz z Alicją wpadną do króliczej nory i wybiorą się we wspólną podróż po świecie, w którym nic nie jest takim, jakim się wydaje. Do świata pełnego niezwykłych stworzeń, nieoczekiwanych spotkań, nieoczywistych rozwiązań, a także muzyki, tańca i humoru.

Bilety indywidualne kosztują 40 zł, a grupowe: 30 zł. Pierwszy w 2023 roku pokaz spektaklu zaplanowano na 5 stycznia o godz. 10. Przedstawienie będzie można oglądać do 15 stycznia.

DAD



Zdzisław Beksiński o muzyce



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

WYDARZENIE Jednym z wydarzeń towarzyszących prezentowanej w Centrum Spotkania Kultur wystawie prac Zdzisława Beksińskiego będzie projekcja wywiadu z artystą o tematyce muzycznej. Materiał będzie można zobaczyć w CSK (plac Teatralny 1) we wtorek, 3 stycznia, o godzinie 17.30. Na prezentowany materiał złożą się między innymi rozmowa ze Zdzisławem Beksińskim o tematy-

ce muzycznej z archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, wywiad z Wiesławem Banachem oraz fragmenty wypowiedzi W. Ochmana i P. Dmochowskiego na temat muzycznych zainteresowań Beksińskiego. Przypomnijmy, że w Centrum Spotkania Kultur można aktualnie podziwiać wystawę prac Zdzisława Beksińskiego. Ekspozycja będzie czynna do 29 stycznia. **DAD**

Pięć przedstawień w miesiąc

NA SCENIE W styczniu Teatr Muzyczny w Lublinie zaprasza na pięć przedstawień. A tylko do końca roku trwa jeszcze nabór. Zapraszamy mężczyzn do Zespołu Chóru Męskiego Teatru Muzycznego

PHANTOM



Teatr Muzyczny w Lublinie na pierwszy miesiąc nowego roku przygotował pięć przedstawień. Na początek (7 stycznia o godzinie 18 i 8 stycznia o 17) „Phantom” w reżyserii Daniela Kustosika.

Christine to samorodna artystka, której wspaniałą karierę wróży Hrabia Philipp de Chandon – protektor i mecenas Opery Paryskiej. W tym samym czasie kierownictwo opery przejmuje nowy zarządca, który decyduje podejmuje do spółki z divą operową wątpliwego wdzięku, Carlottą. Przysłała na przesłuchanie przez

hrabiego Christine dostaje od Carlotty ledwo posadę garderobianej, jednak przyjmuje propozycję z ogromną wdzięcznością i pokorą. W zaciszu garderoby nuci swym pięknym głosem melodię, która dociera do Eryka. Ten zachwycony postanawia oszłifować ten wokalny diament. Carlotta daje jej wkrótce angaż w najnowszej produkcji, zastawiając na nią jednocześnie pułapkę...

15 stycznia w samo południe będzie można zobaczyć „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. To bajka dla dzieci przygotowana na podstawie baśni literackiej Marii Konopnickiej. Jerzy

KSIĘŻNICZKA CZARDASZA



Turowicz, autor scenariusza i jednocześnie reżyser, wprowadził do spektaklu nowe postaci i uwspółcześnił bajkę.

Na 20 i 21 stycznia (o godzinie 18) Teatr Muzyczny w Lublinie przygotował najpopularniejsze dzieło J. Straussa: „Barona Cygańskiego”.

To historia Cyganki Saffi i

BARON CYGAŃSKI



w reżyserii Jerzego Turowicza, na motywach powieści C. Colloiego.

I wreszcie 28 stycznia o 18 i 29 stycznia o 17 do zobaczenia „Księżniczka Czardasza”. Najpopularniejsza operetka Emmericha Kalmana i jedna z najczęściej wystawianych na światowych scenach muzycznych. Książę Edwin von Lippert Weylersheim zaręcza się z gwiazdą variétés Orpheum Sylwą, chociaż ta planuje wyjazd na podbój Ameryki. Rodzina nie godzi się na małżeństwo, a to dopiero początek komplikacji...

W spektaklu udział bierze 100 wykonawców; soliści, chór, balet i orkiestra.

Bilety dostępne na stronie teatr muzyczny.eu i w kasie teatru (ul. Marii Curie-Skłodowskiej 5).

RAD

NABÓR

Teatr Muzyczny w Lublinie prowadzi też nabór mężczyzn do Zespołu Chóru Męskiego. Chętni powinni wysłać swoje CV ze zdjęciem i przygotować wybrany utwór. Przesłuchania (wykonanie a cappella) z kierownikiem chóru Grzegorzem Pecką zaplanowane są w pierwszej połowie stycznia 2023 r. Na zgłoszenia Teatr Muzyczny w Lublinie czeka do 30 grudnia (sekretariat@teatrmuzyczny.eu)

Taksówkarz na początek roku

DO ZOBACZENIA Nowy rok w filmowym cyklu „Miasto movie” rozpocznie się z przytupem. Warsztaty Kultury (ul. Grodzka 7) zapraszają na pierwszy w 2023 roku seans. Będzie można zobaczyć kultowego „Taksówkarza” Martina Scorsese. Projekcja 4 stycznia o godz. 19.

– Trudno wybrać lepszy film na otwarcie naszego cyklu niż historia Tralisa Bickle’a (wielki Robert De Niro w swej ikonicznej kreacji)



– przekonują organizatorzy projekcji.

Wstęp wolny.

DAD

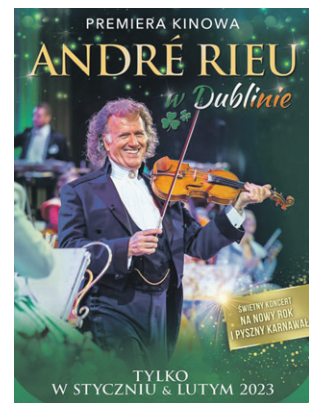
Koncert na dużym ekranie

DO ZOBACZENIA W Nowy Rok o godzinie 15 w lubelskim Multikinie będzie można zobaczyć retransmisję koncertu Andre Rieu.

Tym razem wielbiciele muzyki Andre Rieu będą mieli okazję zobaczyć koncert w stolicy Irlandii. Artysta wystąpił z udziałem Orkiestry Johanna Straussa, którą powołał do życia ponad 35 lat temu. Szykuje się barwne widowisko przy dźwiękach walczyków, marszy, słynnych operowych i operetko-

wych arii oraz przebojów muzyki popularnej. – Nowy Rok i karnawał to specjalny czas. Wraz z rodziną i przyjaciółmi z nadzieją patrzymy na nadchodzący rok. Mam nadzieję, że nasz dubliński koncert tylko utrzyma was, kochani widzowie kinowi, w optymistycznym nastroju. Zaczniemy rok 2023 pięknym walczykiem lub dwoma! – zaprasza Andre Rieu. Bilety na koncert kosztują od 33 do 45 zł.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Umowa już jest. Teraz czas na remont dworca i salę widowiskową

ŁUKÓW To dla miasta ważna umowa. PKP podejmą się remontu nieczynnego dworca, a miasto wynajmie tam salę widowiskową



Tak ma wyglądać dworzec w Łukowie

FOT. PKP



We wtorek miasto podpisało umowę z PKP

FOT. ŁOK

Negocjacje trwały kilka lat, aż w końcu we wtorek przypieczętowała je umowa zawarta z kolejową spółką.

– To otwiera proces inwestycji.

Ten historyczny dworzec stanie się wizytówką miasta oraz punktem kulturalnym

– mówi Krzysztof Golubiewski,

członek zarządu PKP S.A. To ta spółka sfinansuje remont budynku. – Mamy już środki, liczymy również na dofinansowanie z budżetu państwa – dodaje Golubiewski. Wiosną ogłoszony ma być przetarg na wybór wykonawcy.

Wiadomo, że na parterze znajdzie się poczekalnia dla pasażerów.

– Hol zostanie wyposażony w gabloty na rozkłady jazdy, a także w elektroniczne tablice przyjazdów i odjazdów pociągów. Na

miejsu będzie też defibrylator oraz stacja ładowania urządzeń mobilnych oraz kilka ławek – wymienia członek zarządu PKP. Z poczekalni będzie można przejść do foyer, a także do dworcowych toalet. – Na parterze ulokowane będzie też niewielkie pomieszczenie na wynajem, z możliwością sprzedaży biletów – wylicza Golubiewski.

A na piętrze ma powstać sala widowiskowa.

O to najbardziej zabiegało miasto.

– To będzie pełnowymiarowa sala na 300 miejsc. Takiej nam brakuje. Dzięki temu będziemy mogli organizować koncerty i spektakle i komercjalizować je, tak by sala na siebie zarabiała – tłumaczy Grzegorz Skwarek, dyrektor Łukowskiego Ośrodka Kultury. W sumie samorząd ma wynajmować 850 mkw. powierzchni na dworcu za ok. 110 tys. zł rocznie. – Sama scena to 80 mkw. Do tego magazyny, garderoby. Ta sala ma żyć – przekonuje Skwarek.

Kolejowa spółka zapowiada, że we wrześniu 2024 roku z obiektu będzie można już korzystać. Remontem objęty będzie też przyległy parking oraz dojście do peronów.

Dworzec w Łukowie wybudowano w 1886 roku, a od kilku lat pozostaje on nieczynny. PKP na razie nie ujawniają dokładnych kosztorysów, ale mówią o „wielomilionowej inwestycji”.

(EB)

PiS już nie chce sprzedawać urzędu pracy dla państwowej instytucji

BIAŁA PODLASKA Radni PiS wycofują się z pomysłu sprzedaży siedziby Powiatowego Urzędu Pracy na potrzeby państwowej instytucji. – Klub PiS obawiał się kompromitacji – ocenia radny z innego klubu

Mowa o białskim oddziale Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, który od ponad roku bezskutecznie poszukuje nowego lokum. Od 2017 roku placówka zajmuje pomieszczenia w biurowcu przy ulicy Brzeskiej 41. To siedziba starostwa powiatowego. Jednak już w 2019 roku załoga GITD skarżyła się na usterki, między innymi na przeciekający dach. Dlatego państwowa instytucja rok temu zaczęła poszukiwania. Ale na ogłoszenia o chęci zakupu nieruchomości nikt nie odpowiedział.

Pod koniec listopada grupa radnych powiatu białskiego z PiS zaproponowała sprzedaż siedziby Powiatowego Urzędu Pracy przy ulicy Brzeskiej właśnie na potrzeby GITD.

Wówczas projekt uchwały nie przeszedł, bo radni zagłosowali, by wrócił do komisji i zaopiniowania przez zarząd powiatu.

Propozycja znalazła się ponownie w porządku obrad sesji grudniowej. Jednak ostatecznie klub PiS wycofał jej procedowanie.



Siedziba Powiatowego Urzędu Pracy przy ulicy Brzeskiej

FOT. PUP / FOT. EB

– To bardzo dobra informacja dla powiatu i mieszkańców – ocenił od razu przewodniczący rady Mariusz Kiczyński (PSL), zdaniem którego byłoby to znacznym uszczupleniem majątku powiatu. Radni PiS

powołując się na rzeczoznawcę, szacowali, że samorząd za nieruchomość może dostać blisko 3 mln zł.

Wicestarosta przyznaje, że wniosek wycofał z innych powodów: – Teraz dyskusja staje się już bezprzedmio-

towa, terminy minęły. GITD dysponował środkami, które należało wykorzystać do końca listopada – odpowiada Janusz Skólimowski (PiS). – Pojawiła się też nowa inicjatywa. Prowadzimy negocjacje w sprawie innych nieruchomości. Zależy nam, by zakorzenić GITD w Białej Podlaskiej – dodaje wicestarosta.

– Realizacja proponowanej uchwały w tak krótkim terminie byłaby niemożliwa. Zawierała zbyt dużo błędów merytorycznych – uważa z kolei Daniel Dragan (Porozumienie Samorządowe), wiceprzewodniczący rady. – Klub PiS obawiał się kompromitacji, więc zdecydował się na wycofanie projektu.

Chyba ktoś wpuścił radnych PiS w maliny.

Potrzeby GITD są obecnie w pełni zabezpieczone, dlatego niewskazane byłoby pozbawianie PUP z dnia na dzień siedziby i to bez gwarancji zabezpieczenia interesów mieszkańców – stwierdza Dragan.

Obecnie w białskim oddziale państwowej instytucji pracują 132 osoby.

– Nasze starania miały zapewnić naszej kadrze pracę w odpowiednich warunkach oraz umożliwić dalszy rozwój – tłumaczy Monika Niżniak, zastępca dyrektora Biura Informacji i Promocji GITD.

Powstaje artystyczna mapa powiatu puławskiego

DO ZOBACZENIA Absolwent Liceum Plastycznego w Nałęczowie, Dominicjan Grabowski, postanowił stworzyć autorską mapę wszystkich gmin powiatu puławskiego. Znajdą się na niej rysunki przedstawiające znane miejsca oraz symbole nawiązujące do ich historii i współczesności

Radosław Szczęch

Dominicjan Grabowski to puławianin, który z wyróżnieniem ukończył nałęczowskie liceum. Artysta nie kryje, że kocha swoje miasto, a jednocześnie czuje więź z całym regionem.

Poprzez sztukę stara się wpływać na to, by podobne uczucia zakiełkowały także w innych mieszkańcach powiatu.

– Zależy mi na tym, żeby ludzie byli dumni ze swojego pochodzenia – przyznaje pomysłodawca i autor mapy.

Nasz rozmówca dotychczas tworzył między innymi plakaty inspirowane lokalnym patriotyzmem oraz grafiki promujące akcje społeczne, czystość środowiska, polskie piosenki, czy ważne rocznice, jak godzina „W”, czy Święto Niepodległości.

Teraz młody artysta pracuje nad jednym z najbardziej ambitnych i czasochłonnnych projektów,

jakim będzie przygotowanie autorskiej mapy powiatu puławskiego.

– Zainspirowałem się mapą Polski z XIX wieku,



Tak prezentuje się pierwszy fragment mapy powiatu, czyli gmina Baranów. Widać na niej poszczególne miejscowości, lasy, rzeki, pola uprawne, zabytkowe obiekty i symbole regionu. Każdy rysunek powstał odręcznie na podstawie zdjęć dostarczonych przez mieszkańców

RYS. DG/FB

która zawierała rysunki znanych miejsc z poszczególnych regionów. Uznałem, że mógłbym wykonać jej podobną, lokalną i współczesną wersję – tłumaczy Dominicjan Grabowski.

Mapa docelowo będzie dość duża. Według autora, po wydrukowaniu zajmie 4 metry kwadratowe. Jej pierwszy fragment jest już gotowy. To gmina Baranów. Artysta naniósł na

nią samodzielnie wykonane rysunki między innymi kościołów, miejscowej szkoły, zabytkowego młyna w Czołnie, a także przykłady sztuki garncarskiej. Informacje o tym,

co warto narysować Grabowski czerpie od samych mieszkańców, którzy swoimi sugestiami dzielą się z nim za pośrednictwem mediów społecznościowych.

W przyszłym tygodniu gotowa powinna być mapa sąsiedniej gminy: Żyrzyna.

Jako ostatnia powstać ma natomiast mapa stolicy powiatu, czyli miasta Puławy.

– Ona będzie najbardziej wymagająca, bo na niewielkim obszarze chciałbym zmieścić wiele elementów. Na pewno pojawi się Świątynia Sybilli, rzeka Wisła, mosty, Ratusz, Dom Chemika, Zakłady Azotowe, a także nowa hala sportowa – wymienia Grabowski.

Co ważne, przygotowanie mapy nie jest opłacone przez żaden samorząd, ani firmę.

– To wszystko robię od serca. Mieszkam obecnie w Anglii i po prostu tęsknię już za Puławami i Lubelszczyzną

– tłumaczy autor. – Poza tym chciałbym w ten sposób ubogacić wiedzę mieszkańców naszego regionu o lokalnej kulturze.

Cały projekt ma zostać ukończony w lutym przyszłego roku. Na razie nie ma planów jego komercjalizacji. Zainteresowani otrzymają plik z mapą o dużej rozdzielczości, który pozwoli im na jej samodzielny wydruk.

Georadar poszukuje tatarskiego meczetu

STUDZIANKA Badania georadarowe mogą wskazać dokładną lokalizację historycznego meczetu. Liczy na to lokalne Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka, które od lat pielęgnuje tatarską przeszłość tego miejsca.

Ewelina Burda

Wniewielkiej Studziance (gmina Łomża) zachował się mizar, jeden z sześciu takich w Polsce. Jest

tam kilkaset nagrobków, te najstarsze pochodzą z XVIII wieku.

Do 1915 roku w miejscowości znajdował się także drewniany meczet, ale został spalony przez wycofujące się wojska rosyjskie. Meczet nie został odbudowany, a ostatni imam przekazał ten teren pod budowę szkoły. A w 2018 roku działkę wraz z budynkiem władze gminy przekazały w użyczenie miejscowemu stowarzyszeniu. I właśnie w tym **MIEJSCU** niedawno rozpoczęły się badania georadarem, które prowadzi profesor Fabian Welc, archeolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

– Udało się sporządzić dokumentację fotogra-



metryczną. Na miejscu pracował też georadar. Archeolog dokonał również pomiarów. Wszystko po to, by potwierdzić dokładną lokalizację historycznego meczetu – podkreśla Łukasz Węda, prezes Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka, które opiekuje się mizarem, pielęgnuje też dawne tradycje tatarskie, m.in. kuchnię czy łucznictwo tradycyjne.

Teraz eksperci zajmą się analizą badań.

– Uzyskane wyniki będą przydatne do dalszych badań archeologicznych. A w konsekwencji liczymy, że będą wykorzystane przy pracach rekonstrukcyjnych tatarskiej świątyni lub rewitalizacji tego terenu – zapowiada Łukasz Węda.

Meczet pełnił ważną rolę w życiu tatarskiej społeczności.

– Zamieszkiwała te tereny przez ponad 250 lat.

Tatarzy sprowadzili się tutaj w 1679

roku, gdy król Jan III Sobieski nadał tutaj ziemię rotmistrzowi Samuelowi Romanowskiemu oraz jego żonie Reginie z Kieńskich

– opowiada szef stowarzyszenia. – Krótko później wybudowano we wsi meczet i założono cmentarz, którego duże fragmenty zachowały się do dzisiaj.

Badania georadarowe są współfinansowane przez Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków w Warszawie.

Przypomnijmy, że w 2017 roku cmentarz tatarski w został poddany pierwszy raz w swojej historii profesjonalnym pracom konserwatorskim oraz nieinwazyjnym badaniom geofizycznym. Znajduje się tam ponad 800 nagrobków, 100 z nich udało się orestaurować.

Księżna, Basia i zielone skarby Puław

DO ZOBACZENIA „Przyrodnicze skarby Puław” to tytuł komiksu, który wydał Zarząd Dróg Miejskich we współpracy z Muzeum Nadwiślańskim. Skierowana do dzieci i młodzieży książka opowiada o gatunkach roślin i zwierząt występujących na terenie miasta

Tuż przed świętami w puławskim Ratuszu, ZDM-ie oraz w Centrum Informacji Turystycznej pojawiły się egzemplarze nowego komiksu o puławskiej przyrodzie.

Książka jest efektem dwuletniej pracy działu zieleni zarządu dróg i kazimierskich muzealników z oddziału przyrodniczego. Autorem komiksowych ilustracji jest puławski grafik, Tigran Khashmnyan.

– Zależało nam na tym, żeby w przystępny sposób opowiedzieć o bogatej przyrodzie miasta i myśle, że nam się to udało. „Przyrodnicze skarby Puław” zawierają skondensowaną wiedzę o występujących tutaj wielu gatunkach roślin i zwierząt. Mamy informacje o pomnikach przyrody, przeróżne



Komiks wydano w tysiącu egzemplarzy. Większość z nich ma zostać wykorzystana w ramach nowych kampanii edukacyjnych. Z przyrodniczym opowiadaniem można już zapoznać się w internecie. Całość można pobrać bezpłatnie ze strony puławskiego ZDM-u.

zadania, krzyżówki, mapy, rysunki, zdjęcia. Zachęcam wszystkich do zapoznania

się – mówi Izabela Giedroń z działu zieleni ZDM-u, jedna z autorek publikacji.

Głównymi bohaterkami komiksu są Basia, uczennica jednej z puławskich szkół

oraz Izabela Czarторыska. Dziewczynka spacerując po mieście powoli odkrywa



FOT. ZDM

bogactwo występujących w nich gatunków. Księżna występuje z kolei w roli przewodnika historycznej warstwy tej rysunkowej opowieści. Komiks przy tym nie tylko uczy, ale także zachęca do wyjścia z domu, odwiedzenia opisywanych miejsc i własnych obserwacji przyrodniczych.

Co ważne, bogactwo miejskiej fauny i flory nie jest pustym hasłem. W Puławach samych tylko motyli występuje prawie **180** gatunków. Do tego należy doliczyć blisko **50** gatunków ważek, nietoperze, gąsioły, jeryzki, wieńcówki, sokoły i wiele innych. Poza znanym Parkiem Czarторыskich, na terenie Puław istnieje rezerwat przyrody, a miasto otaczają gęste lasy o powierzchni kilku tysięcy hektarów. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Szykuje się widokowa rewolucja

CHEŁM Koniec z reklamową samowolką i innymi elementami szpecącymi miejską przestrzeń. Przynajmniej w teorii. Radni przyjęli uchwałę krajobrazową. Przedsiębiorcy na dostosowanie się do większości przepisów będą mieli 12 miesięcy

Tomasz Maciuszczak

Dokument to w skrócie zbiór zakazów i nakazów dotyczących zasad umieszczania w przestrzeni publicznej tablic i urządzeń reklamowych, ogrodzeń czy elementów małej natury.

Przygotowania do jego uchwalenia w Chełmie trwały kilka lat. Sprawy znacznie przyspieszyły na początku tego roku, czego efektem była podjęta w ubiegłym tygodniu decyzja radnych.

– To bardzo ważny projekt, nad którym jako samorząd pracowaliśmy od wielu miesięcy. Przestrzeń publiczna w Chełmie wymaga uporządkowania, a przyjęty dziś dokument będzie regulował te kwestie – przekazał w mediach spo-



FOT. ARCHIWUM

łecznościowych prezydent Jakub Banaszek. I dodał: – Przed nami kolejny krok, czyli implementacja uchwały. Wierzę, że dzie-

ki wspólnym działaniom w tym zakresie już niebawem miejska przestrzeń publiczna zyska nową, schludną estetykę

Uchwała dzieli miasto na sześć obszarów: staromiejski (01), śródmiejski (02), zlokalizowany na terenie dzielnicy Dyrekcyj-

modernistyczny (03), zurbanizowany (04), przemysłowy (05) i przyrodniczy (06). Najwięcej obostrzeń siłą rzeczy dotyczy trzech pierwszych. Wykluczone jest tam chociażby wykorzystywanie reklam w formie kasetonów.

W obszernym dokumencie jest także mowa o zakazie lokalizowania tablic i urządzeń reklamowych w miejscach o walorach widokowych. Niemożliwe będzie także korzystanie z elementów usytuowanych na przyczepach lub lawetach czy zasłaniania otworów okiennych i detali architektonicznych.

Szczegółowo określone zapisy dotyczą także wyglądu takich obiektów, jak ogródki gastronomiczne, elementy małej architek-

tury, kioski czy paczkomaty.

Za nieprzestrzeganie wymogów uchwały będą groziły kary finansowe. Zostaną one określone w odrębnych przepisach. Dokument wejdzie w życie w ciągu 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. Od tej pory do wprowadzonych przepisów powinny być dostosowane montowane w mieście nowe urządzenia i tablice reklamowe, obiekty małej architektury czy ogrodzenia. W przypadku już istniejących reklam, ich właściciele będą mieli na dostosowanie ich do nowych wymogów 12 miesięcy. Podobny termin dotyczy ogrodzeń wykonanych m.in. z prefabrykowanych betonowych przesł czy blachy.

Przywitają Nowy Rok tanecznymi szlagierami



Przez nami pierwszy miejski sylwester w Puławach od nocy z 2019 na 2020 rok, kiedy w centrum miasta wystąpili Bovska i Abba M (na zdjęciu)

FOT. RS

PUŁAWY Miasto Puławy w tym roku należy do wojewódzkich wyjątków, bo jako nieliczne zdecydowało się na organizację miejskiego sylwestra. Lokalne władze wszystkich mieszkańców zapraszają już od godz. 23 na plac im. F. Chopina. W pobliżu Ratusza stanie scena, na której wystąpi lokalny zespół Coverband z Jadwigą Malinowską i Mateuszem Kowalczykiem. Zgodnie z zapowiedziami

puławskich urzędników, artyści zagrają „największe taneczne szlagiery lat 70 i 80” a także współczesne hity z list przebojów popularnych rozgłośni radiowych. Tuż przed północą zespół na chwilę ustąpi miejsca przedstawicielom puławskiego samorządu, którzy złożą zebrany noworoczne życzenia. Impreza zakończy się ok. godziny 1. Oficjalny (miejski) pokaz fajerwerków nie jest planowany. **RS**

Co zrobić z choinką po świętach?

MIĘDZYZRZEC PODLASKI Zamiast wyrzucać na śmietnik, choinkom będzie można dać drugie życie. Do tego zachęcają mieszkańców urzędnicy z Międzyrzecza Podlaskiego. To pierwsza odsłona tej akcji. – Od 9 stycznia do 1 lutego będzie można oddać drzewka w doniczkach. W przyszłości stworzą one iglasty lasek miejski – mówi Marta Muszyńska z ratusza. Świerki będą posadzone na terenie międzyrzeczskich jezior. – Choinki w doniczkach będzie przyjmowało Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych przy ulicy Brzeskiej 102 – precyzuje Muszyńska. Podobną akcję rok temu prowadziła też miejska spółka Zielen w Białej Podlaskiej. Przypomnijmy, że cięte choinki bez korzeni zaliczają się do odpadów biodegradowalnych. Nie ma jednoznacznego terminu określającego, kiedy należy rozebrać choinkę. Zwyczajowo przyjmuje się, że graniczną datą jest 2 lutego, gdy katolicy obchodzą święto Matki Boskiej Gromnicznej. **(EB)**

Sylwester w kinie

ZAMOŚĆ Albo dwie komedie romantyczne, albo najnowszego Avatara obejrzeć będzie można w sylwestrową noc w Centrum Kultury Filmowej w Zamościu.

Na wieczór 31 grudnia CKF Stylowy ma dwie propozycje. Pierwsza to połączony seans dwóch komedii (od godz. 19.15). Dla widzów, którzy kupią bilety (44 zł ulgowe i 48 zł normalne) wyświetlone zostaną dwie komedie. Na początek kinomani obejrzą „Ślub doskonały”, nowy film producenta filmu „Mayday” na podstawie sztuki teatralnej, Robina Hawdona. W obsadzie Adam Woronowicz oraz Aleksandra Adamska jako państwo młodzi z przypadku.

Akcja „W trójkacie” rozgrywa się zaś na luksusowo-

wym jachcie, pośród najbogatszych ludzi świata. Ocean szampana, morze pieniędzy i kapitan, który zawsze płynie pod prąd – tak zaczyna się rejs na miarę naszych czasów.

Kolejna propozycja zamojskiego kina sylwestrowy wieczór (godz. 20.15) to „Avatar: Istota wody”. Akcja tej opowieści rozgrywa się 10 lat po wydarzeniach z pierwszej części. W filmie występują: Zoe Saldana, Sam Worthington, Sigourney Weaver, Stephen Lang, Cliff Curtis, Joel David Moore, CCH Pounder, Edie Falco, Jemaine Clement i Kate Winslet.

Podczas Sylwestrowego Wieczoru Filmowego bary kinowe będą czynne do godziny 21.30.

AK

Prezes Lublinianki zrezygnował

PIŁKARSKA III LIGA Ciąg dalszy kłopotów Lublinianki. We wtorek z funkcji prezesa najstarszego klubu z Lublina zrezygnował Paweł Brzuszkiewicz

Brzuszkiewicz został prezesem Lublinianki we wrześniu i już wtedy sytuacja tego zasłużonego dla Lublina klubu była bardzo zła. Początkowo wydawało się, że sytuacja w klubie będzie się poprawiać. Okazało się jednak, że nic takiego się nie stało i 27 grudnia prezes Lublinianki poinformował o swojej rezygnacji w specjalnym oświadczeniu.

- Funkcję prezesa zarządu w spółce K.S. „Lublinianka” sp. z o.o. objąłem we wrześniu 2022 roku, znając sytuację klubu jako trudną. Podjąłem się misji uratowania klubu przed upadkiem. Od pierwszego dnia swojego stanowiska prętnie działałem w zakresie ustalenia zadłużenia spółki, przygotowania spółki do postępowania restrukturyzacyjnego, odnajdywania zaginionych dokumentów księgowych po poprzednich biurach księgowych, uporządkowywania spraw kadrowych i płacowych, a przede wszystkim działań prowadzących do prawidłowego bieżącego działania spółki. Pozyskałem nowych sponsorów, partnerów i darczyńców. Dzięki tym działaniom udało się roze-



grać wszystkie mecze rundy jesiennej, wypłacić przynajmniej jedno wynagrodzenie wszystkim zawodnikom, jak również zabezpieczyć sekcje juniorskie przy współpracy ze stowarzyszeniem Lublinianka Junior. Po dogłębnym zapoznaniu się z sytuacją w jakiej znajduje się spółka, okazało się, że rzeczywista

Lublinianka prawdopodobnie nie dokończy sezonu w trzeciej lidze. We wtorek jej prezes Paweł Brzuszkiewicz złożył rezygnację z tego stanowiska

PIOTR MICHAŁSKI

kondycja spółki jest o wiele gorsza niż ta o której miałem informacje przed objęciem

stanowiska. W spółce od kilkunastu miesięcy dochodziło do wielu zaniedbań, które do dziś ciągną za sobą negatywne skutki np. brak zaufania potencjalnych sponsorów, urzędu miasta, samorządu czy kontrahentów. Pragnę nadmienić, że wszystkie moje działania, które były wykonywane

z pełnym zaangażowaniem i wiarą w uratowanie lubelskiego klubu z ponad 10-letnią tradycją, notabene wykonywałem je non profit.

Zatem w związku z jedynie markowanym zainteresowaniem instytucji samorządowych pomocy klubowi, szeregiem niejasnych decyzji poprzedników, brakiem koniecznej do uporządkowania sytuacji w klubie dokumentacji i niechęcią osób posiadających wiedzę na temat sytuacji klubu do współpracy, nie pozostaje mi nic, jak złożyć – z ogromnym bólem serca i rozgoryczeniem odnośnie już wykonanej pracy – rezygnację ze pełnionego stanowiska. W związku z powyższym składam swoją rezygnację – czytamy w specjalnym oświadczeniu napisanym przez Pawła Brzuszkiewicza.

Wobec powyższych rewelacji kibice Lublinianki znów mają powody do poważnych zmartwień. Wszystko wskazuje na to, że drużyna występująca w trzeciej lidze nie przystąpi do rundy rewanżowej tych rozgrywek, a piłkarze zimą znajdą innych pracodawców.

Odszedł wybitny trener



Wczoraj po południu zmarł w wieku 81 lat Witold Ruzikowski, trener i wychowawca wielu pokoleń wybitnych pływaków. Człowiek, który stworzył podwaliny lubelskiego pływania. Do jego wychowanków należeli m.in. Julita Gębka, Jacek Kasperek, Wojciech Blechar (mistrz świata w ratownictwie wodnym), Krystyna Noskiewicz, Agnieszka Więk-Bernat i wielu innych. Witold Ruzikowski wyróżniał się wyjątkową charyzmą, wielkim talentem trenerskim.

Uwaga na poświąteczne „okazje”

Poświąteczne wyprzedaże ponownie przyciągną klientów do sklepów. Polowanie na promocje sprawia, że często konsumenci wyłączają racjonalne myślenie i dają się złapać na pozorne obniżki lub kupują rzeczy im niepotrzebne. Tym bardziej że sprzedawcy i firmy stosują cały szereg zabiegów, które mają zaburzyć percepcję klientów i nakłonić ich do zakupów.

- Kupujemy, bo to jest przyjemne, tak samo jak moment, kiedy konsumujemy tabliczkę czekolady – wyjaśnia w rozmowie z agencją Newseria Biznes dr Magdalena Zubiel z Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu psycholog, adiunkt w Katedrze Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu. - Noworoczne zakupy mają kontekst powiązany z uczuciami, wyczekiwaniem na coś, co jest przyjemne. Często jest to coś, na co czekamy cały rok. Już po celebracji Nowego Roku, czyli ze starego przechodzimy w nowe i liczymy na to, że będziemy mogli kupić taniej. Liczymy na te sławetne, noworoczne przeceny, które mają na celu oczyszczenie magazynów z przedmiotów,

które nie zostały sprzedane w trakcie przedświątecznej gorączki. Cena odgrywa tu zatem dużą rolę, a obietnica tego, że kupimy więcej za niższą cenę, to czynnik mocno racjonalny. Niemniej jednak racjonalne to z pewnością nie będzie. A na pewno przygotowane pod konsumenta tak, żeby on wpadł w pułapkę zwaną manipulacją cenową – dodaje.

Black Friday czy Cyber Monday to nie jedyne okazje w roku, kiedy tradycyjne sklepy i kanały e-commerce przeżywają obłęd. Kolejną są poświąteczne wyprzedaże, które zaczynają się 27 grudnia, tuż po Bożym Narodzeniu, i trwają nawet do końca stycznia.

Według badań Santander Consumer Banku średnio co trzeci Polak rusza wtedy na zakupy, aby skorzystać z przecen i promocji. Najchętniej kupowane są ubrania i obuwie, sprzęt AGD i RTV oraz elektronika. Ko-

lejne pozycje zajmują m.in. perfumy, kosmetyki i artykuły wyposażenia domu, a tym, na co polscy konsumenci zwracają uwagę, jest przede wszystkim cena i marka.

- Jest szereg technik manipulacyjnych, technik wywierania wpływu uskutecznianych na linii sprzedawca – klient, którymi posilkuje się marketing. Chociażby od strony marketingu sensorycznego, czyli światło, zapach, muzyka, kontekst, granie kalendarzem, rytualizacja naszych odczuć i potrzeb – wymienia psycholog. - Marketing sensoryczny, który korzysta z zapachu, to jest bodziec trafiający od razu do emocji. Nie jesteśmy w stanie się przed nim obronić, ponieważ emocje są na tyle silne, zaktywizowane za pomocą tego bodźca, że stanowią dużą siłę przyciągania do produktu, który konsumentowi w dziwnie znajomy sposób pachnie. Podobnie światło i dźwięk. Kiedy w centrum handlowym gra żwawa, szybka muzyka, to szybciej się poruszamy i szybciej przechodzimy od regału do regału. W ten sposób można manipulować tempem dokonywania zakupów przez konsumentów.

Ekspertka WSB w Toruniu zauważa też, że wyprzedaże są w dużej mierze oparte na emocjach. Z punktu widzenia konsumentów to właśnie one prowadzą do bezrefleksyjnych zakupów i złudnego poczucia zrobienia „dobrego dealu”.

- Hasła takie jak „ostatnie sztuki danego towaru”, czyli coś, czego jest mało na rynku, powodują, że jesteśmy w stresie zakupowym. Boimy się, że to może zaraz zniknąć z półek. Przez to uruchamia się popęd łowczy, polowanie na te ostatnie sztuki, żeby nie zostać uprzedzonym – mówi dr Magdalena Zubiel.

Tym, co powoduje że klienci podczas wyprzedaży tłumnie ruszają na zakupy, jest też szeroka promocja, często we współpracy ze znanymi i lubianymi celebrytami. Wyprzedaże często zaczynają być reklamowane w mediach na długo przed faktycznym wprowadzeniem obniżek, a opubliko-

wane w 2019 roku badanie firmy doradczej KPMG („Zakupy Polaków na wyprzedażach”) pokazało, że aż 8 na 10 konsumentów przyznaje, iż zdarza im się celowo wstrzymać z zakupem do momentu ich rozpoczęcia.

- Osoby znane, popularne, obecne w mediach masowych mogą zachwalać pozytywne strony produktu, podpisywać się pod daną marką czy pokazywać, że akurat ten produkt jest przez nie stosowany. W ten sposób rośnie ranga takiego produktu, bo przecież to osoba znana i ja też chcę być taka jak ona. Celebryci, osoby popularne, funkcjonujące jako autorytety w naszych czasach, mają siłę przebicia, siłę oddziaływania na konsumentów – mówi adiunkt w Katedrze Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu.

Jak wskazuje, dla konsumentów podstawowym wabikiem jest jednak atrakcyjna cena, ale i tu często dajemy się nabrać. Przed wyprzedażami ceny niektórych produktów idą w górę, aby później można było je obniżyć. Inne nie zmieniają się w ogóle albo wręcz rosną.

Badanie firmy doradczej Deloitte („Świąteczny Baro-

metr Cenowy”) pokazało, że podczas noworocznych wyprzedaży na początku 2022 roku w sklepach online tylko 29 proc. produktów można było rzeczywiście kupić taniej. Jednak średni spadek ceny wyniósł tylko 4,5 proc. i jedynie w przypadku co 10. artykułu obniżki były wyższe niż 5 proc.

Z analizy sklepów internetowych, które reklamowały się naprawdę dużymi obniżkami, wynikało również, że prowadzone przez nie kampanie marketingowe nie pokrywały się z rzeczywistymi obniżkami cen. Wręcz odwrotnie. Podczas noworocznych wyprzedaży na początku tego roku ceny niemal 2/3 produktów wzrosły. Średni wzrost wyniósł 9 proc., a kategorie, w których był on najbardziej widoczny, to drobne AGD, konsole, zabawki i produkty z kategorii muzyka. Ogółem w pierwszej dekadzie stycznia 2022 roku ruch cenowy w największych sklepach online wyniósł tylko 4,3 proc. w porównaniu z cenami z połowy listopada 2021 roku. Oznacza to, że w praktyce znacznie więcej produktów podrożało, niż potaniało.

Działania osłonowe przed rekordową podwyżką

Rządowe tarcze mają ochronić Polaków w 2023 roku przed rekordowymi podwyżkami cen prądu. Przeciętne gospodarstwo domowe „zaoszczędzi” ok. 2 tys. zł

Wzrost taryf w grupie G11 dla sprzedawców i dystrybutorów energii mógłby znacząco obciążyć domowe budżety. Przed przyszłorocznymi podwyżkami chronią rządowe rozwiązania osłonowe, w tym zamrożenie cen prądu na tegorocznym poziomie do określonego poziomu zużycia i mechanizm ceny maksymalnej dla zużycia ponad ustawowe limity. Eksperti spółki Tauron wyliczyli, że przeciętne gospodarstwo domowe zużywające rocznie do 2 MWh zaoszczędzi dzięki tym mechanizmom w przyszłym roku ok. 2 tys. zł. Dla domowych finansów jak nigdy wcześniej będzie więc istotne to, jak korzystamy z urządzeń elektrycznych.

– Skala tegorocznej podwyżki taryf na energię elektryczną jest najwyższa w historii i jest oczywiste, że tak znaczący wzrost cen energii stanowiłby ogromne obciążenie dla budżetów większości gospodarstw domowych i kosztów wielu firm – mówi Roman Przasnyski, analityk rynków finansowych.

W sobotę, 17 grudnia br. prezes URE zatwierdził taryfy na sprzedaż energii elektrycznej do odbiorców w gospodarstwach domowych czterem tzw. sprzedawcom

z urzędu (PGE Obrót, Tauron Sprzedaż, Enea i Energa Obrót) oraz – w tym roku wyjątkowo – jednej z firm pełniących funkcję sprzedawcy z urzędu, która do tychczas była zwolniona z obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia – Tauron Sprzedaż GZE. Regulator zatwierdził również taryfy pięciu największym spółkom dystrybucyjnym (PGE, Tauron, Enea, Energa i Stoen Operator).

– W związku z drastycznym skokiem kosztów produkcji i dystrybutorzy energii wystąpili do Urzędu Regulacji Energetyki z wnioskami o podwyższenie taryf dla wyznaczonych grup odbiorców, głównie gospodarstw domowych. Obowiązkiem regulatora jest przeanalizowanie zasadności wniosków pod względem kosztów i ustalenie nowych taryf – mówi Roman Przasnyski. – W wyniku postępowania taryfowego ustalono, że średnie ceny za energię dla odbiorców grupy G, czyli gospodarstw domowych, w zależności od sprzedawcy poszły w górę od 158 do ponad 173 proc., a stawki za dystrybucję w zależności od dystrybutora o około 41–48 proc. Wzrost stawek dystrybucyjnych dla wszystkich grup odbiorców wyniósł średnio 45,5 proc.

Jak podkreślają eksperci, takie podwyżki były nieuchronne, bo wynikają z warunkowań rynkowych. Dotyczy to zresztą nie tylko Polski. Stąd konieczność przyjęcia mechanizmów ochronnych wobec odbiorców.

– Polski rząd – podobnie jak władze wielu innych krajów – zdecydował się na wprowadzenie tymczasowych nadzwyczajnych regulacji, zawartych w ustawie o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej oraz ustawie o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparcie niektórych jej odbiorców w 2023 roku – mówi analityk rynków finansowych.

– Decyzja prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, która dotyczy sprzedaży energii elektrycznej w taryfie G dla gospodarstw domowych na 2023 rok, nie będzie miała istotnego wpływu na cenę netto energii elektrycznej dla większości gospodarstw domowych w Polsce. Zgodnie z decyzją rządu w przyszłym roku ceny netto sprzedawanej energii zostaną bowiem utrzymane na poziomie z 2022 roku, do wysokości limitów zużycia wyznaczonych w usta-

wie – przypomina Wojciech Dąbrowski, prezes Polskiej Grupy Energetycznej i prezes Rady Zarządzającej Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej.

Tarcza Solidarnościowa, którą rząd przyjął w październiku br., zakłada, że ceny energii elektrycznej netto (czyli bez uwzględnienia podatku akcyzowego i podatku VAT) pozostaną zamrożone na poziomie tegorocznym do wysokości określonych limitów: 2 MWh rocznie dla większości gospodarstw domowych, 2,6 MWh dla gospodarstw z osobami z niepełnosprawnościami oraz 3 MWh w przypadku rodzin z Kartą Dużej Rodziny i rolników.

– W tych przyjętych limitach mieści się zużycie energii zdecydowanej większości gospodarstw domowych w Polsce – mówi Wojciech Dąbrowski.

Potwierdzają to dane URE, z których wynika, że w Polsce jest 15,5 mln odbiorców w gospodarstwach domowych, wśród których najliczniejszą grupę – blisko 87 proc. (ok. 13,5 mln) – stanowi Grupa G11 (czyli ze stałą ceną energii w cyklu dobowym). Statystycznie średnie roczne zużycie energii elektrycznej w grupie G11 wynosi 1,8 MWh.

– Odbiorcy indywidualni, którzy zużywają jednak więcej energii niż przyjęte w ustawie limity, po ich przekroczeniu zapłacą 693 zł netto za 1000 kWh za zakup energii oraz stawkę dystrybucyjną ustaloną przez prezesa URE na 2023 rok – wskazuje prezes Polskiej Grupy Energetycznej.

Takie rozwiązanie przewiduje wprowadzony przez rząd mechanizm ceny maksymalnej. Została ona określona na poziomie znacznie poniżej rynkowych cen energii, których średnia w kontraktach terminowych na 2023 rok na Towarowej Giełdzie Energii wynosi ponad 1 tys. zł za 1 MWh.

– Tę wyższą cenę zapłacą jednak tylko ci odbiorcy, którzy zużywają więcej energii i nie zmieszczą się w limitach. Takie rozwiązanie ma stanowić dla nich motywację do oszczędzania prądu – mówi Roman Przasnyski.

Wprowadzone przez rząd zamrożenie cen prądu na tegorocznym poziomie zabezpieczy gospodarstwa domowe także przed wzrostem opłat za usługi dystrybucji energii elektrycznej, ponieważ opłaty za dystrybucję stosowane w przyszłorocznych rozliczeniach nie mogą być wyższe od stawek obowiązujących w tym roku do

wysokości limitów zużycia wskazanych w ustawie. Natomiast po ich przekroczeniu gospodarstwo domowe za każdą kolejną zużytą kWh ma być rozliczane według cen obowiązujących w taryfie dystrybucyjnej danego operatora obowiązującej w 2023 roku.

– Wszystkie te przyjęte przez rząd rozwiązania zachęcają do oszczędzania prądu. Nie tylko po to, aby zmieścić się w limitach i płacić mniej, ale również zmniejszać zużycie prądu, za co przewidziano dodatkową premię w postaci obniżonych rachunków w 2024 roku – mówi Wojciech Dąbrowski.

Jak ograniczyć zużycie prądu w gospodarstwie domowym – m.in. dzięki zmianie drobnych, codziennych nawyków w odniesieniu do najpopularniejszych domowych sprzętów takich jak żelazko, piekarnik, pralka czy czajnik elektryczny – pokazuje m.in. kampania „Liczy się energia!”, prowadzona przez Polski Komitet Energii Elektrycznej. Na jej stronie internetowej dostępny jest specjalny kalkulator zużycia, który pozwala wyliczyć i zaplanować oszczędności, oraz szereg porad pokazujących, jak oszczędzać energię.

(NEWSERIA BIZNES)

LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Dajemy Wam słowo

Od dłuższego czasu ciągnie się serial medialny przeznaczony a w zasadzie wycelowany w seniorów pt. „Aktywizacja”, na który idą miliony złotych w postaci dotacji. Jest to kolejny zabieg na naszym społeczeństwie „który można określić jako „odwracanie kota ogonem”, tym razem dotyczący ludzi wiekowych, których jakiś demiurg chce obsadzić w roli zdzieciniałych dziadków proponując im baloniki na druciku, cukrowe waty i z piernika chaty, wykonywane „tymi rękami” w ramach zajęć w skład których wchodzi także śpiewy starczym głosem w wykonaniu „dzidzi piernik” oraz nieskładne podrygi „ginące ostrzygi”. Podobno taka aktywizacja jest potrzebna seniorom, którzy nudzą się w domach, zwracają głowę lekarzom, jak twierdziła niegdyś posłanka J. Mucha, czują się wykluczeni i potrzebny jest im powrót do przeszłości, czyli do przedszkola. Nie przeczę, że są seniorzy, którzy lubią być zorganizowani, szczególnie gdy mają przeszłość w wiadomej zjednoczonej partii, która zapewniała im integrację w postaci stadnej



Redakcja Dziennika Wschodniego, udostępniając swoje łamy Naszym Czytelnikom, zastrzega, że niekoniecznie utożsamia się z poglądami głoszonymi w listach. Nie tolerujemy również treści zawierających hejt, obrażających uczucia innych osób, zastrzegamy sobie również możliwość dokonywania skrótów. Nie drukujemy anonimów i paszkwili. W uzasadnionych przypadkach personalia pozostawiamy do wiadomości redakcji.

rozrywki, prania mózgów na zebraniach, a niektórym nawet zastępowała kościół. Po wyprowadzeniu wiadomego sztandaru zapanowała niska, którą nie wiadomo jak było zagospodarować.

Ja jednak nie mam zaufania do tej aktualnie prowadzonej akcji pt. „Aktywizacja+”, szczególnie dlatego, że pod nią podpinają się różni przedstawiciele władz rządowych

i samorządowych, o których prasa nie zapomina wspomnieć w swoich publikacjach, bowiem starcy muszą wiedzieć komu zawdzięczają ratunek od niechybnego zgnuśnienia z nudów, przerywanych dłubaniem w nosie. Takich rozrywkowych akcji dotyczących seniorów mieliśmy już parę, poczynawszy od tej z czasów PRL czyli „schorz babciu do kolejki” czy też „zabierz babci dowód” dotyczącej wyborów w 2007 r. a obecnie proponowane są zabawy np. w osiedlowych domach kultury w starego niedźwiedzia, który mocno śpi, głuchy telefon czy kucanego berka.

Sama mam lat 70+ i mam prawo do takich opinii. Nie dośkwiera mi samotność ani nie tęsknię za integracją lokalną, na której często wychodzi się jak Zabłocki na mydle.

Zdaję sobie sprawę, że fajerwerki życiowe już są za mną, nie zabiegam o kolejne. Wolałabym jednak aby seniorzy byli traktowani w naszym społeczeństwie

jako ludzie wartościowi i nadal potrzebni w środowisku lokalnym niezależnie do przekonań politycznych i od tego, kto sprawuje władzę w danej miejscowości. Mamy bowiem doświadczenie życiowe, odpowiedzialność, nie wykształcenie czy też praktykę w zawodzie, które to umiejętności możemy wykorzystać w miejscu zamieszkania aby poprawić jego bezpieczeństwo, estetykę i stan środowiska.

Niestety, zamiast ochoty na wykorzystanie tych atutów przez lokalne instytucje, starsi ludzie którzy konsekwentnie domagają się wykonania prac czy napraw miejsc, szczególnie tych zagrażających zdrowiu i życiu ludzi oraz ich mieniu, są przez urzędników traktowani jako dokuczliwi piniacze. Wiem coś na ten temat, bo jako osoba mająca doświadczenie zawodowe dotyczące między innymi gospodarki komunalnej, staram się w sposób kulturalny wskazywać urzędnikom miejsca wymagające ich ingerencji z uwagi na zagrożone bezpieczeństwo ludzi. Niestety ci sami urzędnicy, którzy lansują się przy okazji organizowania seniorom dziecięcych zbow i proponują uprawianie

sztuki bibułkowej, skarżą się na mnie nawet do Głównego Inspektora Sanitarnego, że od 2013 r. zasypuję ich korespondencją a Rada Miasta Lublin pozwala sobie w jednej z uchwał wytknąć mi w oparciu o plotki uliczne, złe relacje z sąsiadami, co jest oczywistą bujda.

Wygłąda więc na to, iż urzędnikom odpowiadają zdzieciniali dziadzi, których usta można zatkać lizakami a ręce zająć plasteliną.

Nie rozumiem dlaczego tego typu zajęć nikt nie proponuje niejakej „babci Kasi” albo ususzonemu działaczowi KOR, których mimo wieku rozpiera werwa i energia, co widać na demonstracjach ulicznych. Niestety, dla takich ludzi jak ja, chcących działać dla dobra społeczeństwa, ale nie według leninowskiej teorii iż „w grupie siła”, nie ma miejsca w społeczeństwie. Niegdyś w lubelskiej prasie były szpalty, na których zamieszczano głosy mieszkańców Lublina, którzy wskazywali na nieprawidłowości utrudniające im życie.

W Kurierze Lubelskim była np. rubryka pt. „Co ci leży na wątrobie” przeznaczona na korespondencje od czytelników. Jednakże od dawna prasa lubelska zlikwidowała tego typu forum i ogranicza się do interwencji, które sama uznaje za stosowne. Czyżbyśmy byli niepotrzebni wydawcom? Nie każdy senior może pielgrzymować po urzędach, jak i nie każdy jest zagorzałym miłośnikiem internetowych pysków. Dlaczego więc aktywność wymagająca zakupu gazety, przeczytania jej a następnie skierowania do redakcji listu z prośbą o wstawiennictwo w urzędzie bowiem dany urząd ma w nosie obywatela, nie zasługuje na uwagę, nie mówiąc już o opublikowaniu wypowiedzi? Czyżby w dzisiejszych czasach w cenie była wrzaskliwość obywatelska na ulicy z użyciem gwizdek a obecnie już niekonieczne, natomiast reszta seniorów niech idzie do Dzielnicego Domu Kultury bawić się w kółko graniaste lub liska chodzącego koło drogi, co to nie ma ręki ani nogi, ale po cichutku się zakrada i dziadkowi kury żąda.

Z WYRAZAMI SZACUNKU JOLANTA BRZUSTOWSKA

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

- Sprzedajesz nieruchomości?



ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-
POL Hurt Detal duży
wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11
tel. 726-663-496, 517-
304-181

165522L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika
do gospodarstwa rolnego
oraz do chlewni - możli-

wość zakwaterowania.
tel.503034634.

159622L01A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty kom-
pleksowo-wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń,
płyty g-k, usługi z dofinan-
sowania przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

160822L01A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

013222L01A



Zamów
ogłoszenie drobne w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogło-
szeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomato-
logia zachowawcza, protety-
ka, chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel.
81 743 62 60; ul.
Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.
express-dent.p (http://
www.express-dent.p)

156322L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202021L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Odśnieżanie
dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

142722L01A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

BURMISTRZ JÓZEFOWA NAD WISŁĄ

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

INFORMUJE

o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości
przeznaczonych do zbycia w formie darowizny tj. działki nr ewid.
38 o pow. 0,1252 ha, obręb 11- Józefów nad Wisłą oraz działki
nr ewid. 39/5 o pow. 0,0646 ha, obręb 11 – Józefów nad Wisłą.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta
Józefów nad Wisłą oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji
Publicznej /www.ugjosefow.bip.lubelskie.pl/

in484

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- ☒ OC rolnika
- ☒ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☒ AGROCASCO
- ☒ ubezpieczenia upraw
- ☒ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, poglębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

dziennik Wschodni.pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce***

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

* Źródło: Instytut Monitorowania Mediów, lipiec 2022, kategoria
"Najbardziej opiniotwórcze media regionalne"

Odeszła legenda Wisły

Nie żyje Andrzej Iwan. Były piłkarz reprezentacji Polski, uczestnik dwóch mundiali, medalista MŚ 1982, zmarł w Krakowie w wieku 63 lat. Iwan to wychowanek Wandy Kraków i legenda krakowskiej Wisły, a także były piłkarz Górnika Zabrze, jak również niemieckiego VfL Bochum, czy greckiego Arisu Saloniki. Z ekipą „Białej Gwiazdy” oraz zabrzańskim Górnikiem Iwan wywalczył łącznie cztery tytuły mistrza Polski (trzy z Górnikiem). Zdobył ponad 90 bramek w dawnej I lidze (obecnie Ekstraklasa). Iwan uczestniczył w mundialach 1978 i 1982. Na mistrzostwach świata w Hiszpanii wywalczył z reprezentacją trzecie miejsce. Był uważany za jeden z największych talentów w historii polskiej piłki, lecz nie do końca wykorzystany m.in. z powodu kontuzji. To właśnie uraz wykluczył go z dalszych występów już w drugim meczu hiszpańskiego mundialu.

Lotto (24.12)

8, 16, 24, 27, 41, 44.

Lotto Plus (24.12)

14, 18, 21, 24, 37, 46.

Multi Multi (26.12) 22

1, 6, 8, 15, 20, 21, 27, 28, 31, 32, 34, 37, 41, 42, 47, 49, 51, 59, 63, 67.

Multi Multi (27.12) 14

7, 14, 15, 23, 27, 34, 38, 39, 42, 48, 49, 54, 58, 60, 61, 65, 68, 69, 70, 73.

Mini Lotto (26.12)

1, 15, 18, 29, 32.

Ekstra Pensja (26.12)

15, 16, 22, 26, 32.

Ekstra Premia (26.12)

1, 6, 11, 14, 24.

Kaskada (26.12) 22

2, 6, 10, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (27.12) 14

3, 4, 7, 8, 10, 11, 12, 15, 17, 18, 21, 22.

Hit na zakończenie roku

ENERGA BASKET LIGA Kobiet W środę o godz. 18 Polski Cukier AZS UMCS Lublin zmierzy się na wyjeździe z Polską Strefą Inwestycji Enea Gorzów Wielopolski

KAMIL KOZIOL

Prawdopodobnie nieświadomie, ale władze Energa Basket Ligi układając terminarz ostatniej w tym roku kolejki zapewniły kibicom prawdziwy hit. W Gorzowie Wielkopolski zmierzą się bowiem dwie czołowe ekipy Energa Basket Ligi – sensacyjny lider w postaci Polskiej Strefy Inwestycji Enea oraz Polski Cukier AZS UMCS, który obecnie jest trzecią siłą rozgrywek.

Już pierwsza konfrontacja tych ekip dostarczyła olbrzymich emocji. W październiku w hali MOSiR im Zdzisława Niedzieli w Lublinie lepsze były przyjezdne, które wygrały 68:67. Kluczem do zwycięstwa w tamtym meczu była Julia Bazan. 21-letnia Polka przez cały mecz bardzo mocno naciskała na Aleksandrę Stanačev, której ostatecznie w czwartej kwarcie już zabrakło sił. Co ciekawe, dla Bazan był to jedyny tak dobry mecz w tym sezonie. W tej konfrontacji zdobyła aż 13 pkt. Później nawet nie zbliżyła się już do tego wyniku.

Trzeba jednak podkreślić, że od tamtego spotkania skład Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin mocno się zmienił. Ze składu, który walczył o punkty w październiku nie ma już 4 zawodniczek, w tym dwóch, które zaczęły mecz w pierwszej piątce – Nia Clouden jest już w USA, a Anna Wińkowska



Aleksandra Stanačev to kluczowa zawodniczka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

WOJCIECH SZUBARTOWSKI

walczy z kontuzją. Rezerwowowe w tym spotkaniu Elza Paulsson Glantz i Emilia Kośla też już są poza klubem. Nie zmieniło się jedno, drużyna wciąż jest mocno uzależniona od postawy Stanačev i Natashy Mack. Ta druga to jedna z największych gwiazd ligi. Amerykanka jest na razie najlepszą zbierającą, a pod względem

evalu znajduje się na drugim miejscu.

W tej ostatniej klasyfikacji wyprzedza ją jedynie Alana Smith z Gorzowa Wielkopolskiego. Australijka to gwiazda światowego basketu i etatowa reprezentantka swojego kraju. Z kadrą zespołu z Antypodów sięgnęła po wicemistrzostwo świata, a w barwach Pho-

enix Mercury wywalczyła wicemistrzostwo WNBA. Polska liga nie jest więc dla niej zbyt dużym wyzwaniem, stąd jej imponujące statystyki – średnio zdobywa blisko 20 pkt na mecz i zbiera prawie 10 piłek. W ekipie z województwa lubuskiego warto też zwrócić uwagę na Lindsay Allen. Amerykanka średnio zdobywa blisko 15

pkt na mecz. Polki w ekipie Dariusza Maciejewskiego odgrywają marginalną rolę. Najlepsza z nich jest Wiktoria Keller, zaledwie 22-letnia skrzydłowa.

Mecz w Gorzowie Wielkopolskim rozpocznie się dzisiaj o godz. 18. Bezpośrednią transmisję z niego przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv

Zaczynają walkę o Złotego Orła

SKOKI NARCIARSKIE W czwartek rozpocznie się 71. Turniej Czterech Skoczni, czyli najbardziej prestiżowa rywalizacja skoczków narciarskich zaliczana jednocześnie do klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. W niemiecko-austriackiej imprezie bardzo wysoko stoją szansę Dawida Kubackiego, który na początku sezonu jest w wysmienitej formie

Turniej Czterech Skoczni to impreza, która co roku przyciąga uwagę kibiców z całego świata, a wszystko zaczęło się w 1953 r. Przez wiele lat była to impreza niejako zamknięta dla polskich kibiców, bo nasze skoki narciarskie najczęściej były w permanentnym kryzysie. Zmieniło się to dopiero w sezonie 2000/2001, kiedy to właśnie podczas Turnieju Czterech Skoczni swoją legendę zaczął budować Adam Małysz. Orzeł z Wisły wygrał klasyfikację generalną, a później sięgał po medale Igrzysk Olimpijskich, a kiedy zszedł ze sceny w roli światowej gwiazdy zastąpił go Kamil Stoch. Skoczek z Zębu odniósł jeszcze większe sukcesy niż jego mentor i trzykrotnie wygrał turniej rozgrywany na skoczniach w Niemczech oraz Austrii. W ostatnich pięciu sezonach Złotego Orła czterokrotnie zabierali ze sobą Polacy – oprócz Ka-



Kamil Stoch nie jest faworytem 71. Turnieju Czterech Skoczni, ale może okazać się jego „czarnym koniem”

X-NEWS/PRESS FOCUS

mila Stocha, zgarnął go jeszcze Dawid Kubacki. W tym okresie Białe-Czerwoni tylko raz pozwolili, aby ta majestatyczna nagroda trafiła w obce ręce. Miało to miejsce w sezonie

2018/2019, kiedy triumfował Ryoyu Kobayashi.

W rozpoczynającej się w czwartek 71. edycji TCS udział weźmie sześciu Białe-Czerwonych. Poza Kubackim i Stochem będą to:

Piotr Żyła, Jakub Wolny, Stefan Hula oraz Jan Habdas. Ten ostatni przepustkę na te prestiżowe niemiecko-austriackie zawody wywalczył dzięki świetnej postawie w rozegranych jeszcze

przed świętami mistrzostwami Polski w Wiśle.

Młody skoczek na 71. TCS pojedzie zbierać doświadczenie. Natomiast głównym faworytem do zwycięstwa będzie oczywiście Dawid Kubacki.

71 Turniej Czterech Skoczni będzie można śledzić na antenie TVN, Eurosportu i aplikacji player (wszystkie konkursy). Ponadto kibice będą mogli śledzić przebieg kwalifikacji poprzedzających każdy konkurs za pośrednictwem Eurosportu. Warto przypomnieć, że ich wyniki są bardzo istotne. A to dlatego, że na ich podstawie zawodnicy dobierani są w pary w ramach pojedynków K.O. I tak zwycięzca kwalifikacji w pierwszej serii konkursu głównego będzie walczył z 50 zawodnikiem, drugi z 49 i tak dalej aż do miejsca 25 i 26. Awans wywalczą wygrani starć a także pięciu skoczków, z najlepszymi notami, którzy przegrają swoje pojedynki czyli tzw. „lucky Looser”.

PROGRAM 71 TURNIEJU CZTERECH SKOCZNI

OVERSTDORF

Środa, 28.12.2022: 14 – pierwszy trening • 15 – drugi trening • 16.30 – kwalifikacje • **czwartek 29.12.2022:** 15 – seria próbna • 16.30 – pierwsza seria konkursu indywidualnego.

GARMISCH-PARTENKIRCHEN

sobota 31.12.2022: 11.45 – pierwszy trening • 12.45 – drugi trening • 14 – kwalifikacje • **niedziela 01.01.2023:** 12.30 – Seria próbna • 14 – pierwsza seria konkursu indywidualnego.

INNSBRUCK

wtorek 03.01.2023: 11.15 – pierwszy trening • 12.15 – drugi trening • 13.30 – kwalifikacje • **środa 04.01.2023:** 12 – Seria próbna • 13.30 – pierwsza seria konkursu indywidualnego.

BISCHOFSHOFEN

czwartek 05.01.2023: 14.30 – pierwszy trening • 15.30 – drugi trening • 16.30 – kwalifikacje • **piątek, 06.01.2023:** 15.30 – Seria próbna • 16.30 – pierwsza seria konkursu indywidualnego.

Będą walczyć do końca

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Wiosną Unia Krzywdy musi być czujna. Za jej plecami rozgrywać się będzie walka o utrzymanie

Podopieczni trenera Zbigniewa Lamka nie mogą pozwolić sobie na zbyt ni komfort pomiędzy rundami. Drużyna Unii ma zaledwie dwa punkty więcej niż zajmujący przedostatnią lokatę Absolwent Domaszewnica. Beniaminek może czuć się zagrożony wizją, przy spełnieniu określonych warunków, degradacji do klasy A. Gdyby rozgrywki w keeza bialskiej klasie okręgowej zakończyły się po pierwszej rundzie, z dalszym występem na tym szczeblu rozgrywek pożegnałby się LZS Dobryń. Jeśli mistrz ligi okręgowej nie zdecyduje się na grę od nowego sezonu w wyższej lidze, a z IV ligi do bialskiej klasy okręgowej trafi spadkowiec, degradacja obejmie także pozycję numer 15. Nad tą lokatą Unia ma zaledwie dwa punkty przewagi. W rundzie rewanżowej każdy scenariusz, również ten niekorzystny – degradacja – może się zdarzyć.

Na 15 spotkań drużyna z Krzywdy wygrała pięć, wszystkie przed własną publicznością. Unia pokonała Az-Bud Komarówka Podlaska i Młodzieżówkę Radzyń Podlaski po 2:1, Orła Czemierniki 2:0, LKS Agrotex Milanów 4:0 i LZS Dobryń 4:3. Na koncie podopiecznych trenera Lamka są jeszcze dwa remisy: u siebie z Sokołem Adamów i na wyjeździe z Kujawiakiem Stanin, oba po 1:1. – Szkoda kilku spotkań i straconych punktów. Mogliśmy się pokusić o wygrane w meczach z Victorią Parczew i Absolwentem Domaszewnica. W ostatnim starciu już do przerwy powinniśmy prowadzić 3:0. Zakończyło się na 1:4. Również starcie z

drugim beniaminkiem z Parczewa powinno zakończyć się korzystnym wynikiem, a nie 0:3 – mówi Zbigniew Lamek, trener Unii Krzywdy.

Opiekun zespołu musiał radzić sobie z problemami kadrowymi. Z powodu obowiązków zawodowych w bardzo rzadko grali Sebastian i Patryk Bober. Było to osłabienie naszej ofensywy. Kontuzji nabawił się także doświadczony bramkarz Dariusz Dadasiewicz. Próbowaliśmy z różnym skutkiem, zastąpić go Paweł Lamek. Na nasze wyniki miała również wpływ frekwencja. W ubiegłym sezonie w zajęciach uczestniczyło 21 zawodników, jesienią liczba ta wahała się pomiędzy 12-14 piłkarzy. Nie można liczyć na wyniki, jeśli nie przychodzi się na treningi czy zagra się jeden mecz w miesiącu – mówi szkoleniowiec Unii.

Mimo kłopotów w Krzywdzie nie załamują rąk. Wiosną wrócą niektórzy zawodnicy. Jednym z nich jest Jakub Gajownik, grający wiceprezes klubu. – Nie poddajemy się, priorytetem jest utrzymanie. Będziemy walczyć do końca. W rundzie rewanżowej Kuba ma już dołączyć do zespołu i pomóc nam w walce o punkty. Może grać na środku obrony, bądź też jako defensywny pomocnik. Chętnie też przyjmujemy młodzieżowców. Na razie mamy ich sześciu – zdradza plany Lamek.

Unia wznowi treningi 16 stycznia. Zespół trenować będzie dwa razy w tygodniu. W planach są już gry kontrolne z Olimpią Okrzeja, Hetmanem Gołab, Bizonem Jeleniec, Sokołem Adamów i Dwernickim Stoczek Łukowski. **(GROM)**

Sprawdzian przed MŚ

PIŁKA RĘCZNA Od środy do piątku reprezentacja Polski weźmie udział w Turnieju 4 Narodów, który rozegrany zostanie w Tauron Arenie, w Krakowie. W kadrze Białe-Czerwone znalazł się prawoskrzydłowy Azotów Puławy Dawid Fedeńczak

Trydniowe zawody będą przedostatnim sprawdzianem formy przed styczniowymi mistrzostwami świata, które odbędą się w Polsce i Szwecji. Przeciwnikami Białe-Czerwone będą w środę Tunezja, w czwartek Korea Południowa, a w piątek Brazylia. Wszystkie spotkania rozpoczną się o godzinie 18, obejrzymy je w TVP Sport.

W składzie reprezentacji prowadzonej przez trenera Patryka Rombla znalazł się skrzydłowy Azotów Puławy Dawid Fedeńczak. Występujący na prawej flance zawodnik będzie chciał przekonać do siebie selekcjonera. Ma jednak sporą konkurencję. Na tej pozycji grają Arkadiusz Moryto z Łomży Industria Kielce, Michał Daszek i Krzysztof Komarzewski, obaj z Orlen Wisły Płock. Niewykluczone, że trener zdecyduje się na trzech zawodników na prawym skrzydle, z wariantem przesunięcia Daszka na rozegranie. Taki scenariusz już był przerabiany.

Pierwszym rywalem Polski będzie Tunezja. Cztery lata temu zajęła 12. miejsce w mistrzostwach świata, a kilkanaście tygodni temu dotarła do półfinału mistrzostw Afryki.

Wszystkie drużyny, które zagrają w Turnieju 4 Narodów, wystąpią w MŚ. Brazylia swoje mecze fazy wstępnej rozegra w Göteborgu, Tunezja w Malmö. Z kolei Koreańczycy rywalizować będą w Kristianstad.

(GROM)



Skrzydłowy Azotów Puławy Dawid Fedeńczak wystąpi w Turnieju 4 Narodów w Krakowie

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

TERMINARZ TURNIEJU 4 NARODÓW:

28 grudnia: Brazylia – Korea Południowa (godzina 15:30)
29 grudnia: Polska – Tunezja (18) • Tunezja – Brazylia (15:30) • Polska – Korea Południowa (18) • **30 grudnia:** Tunezja – Korea Południowa (15:30) • Polska – Brazylia (18). Mecze Polaków pokaże TVP Sport.

22-OSOBOWA KADRA REPREZENTACJI POLSKI IŁKARZY RĘCZNYCH NA TURNIEJ 4 NARODÓW W KRAKOWIE (28-30 GRUDNIA):

Bramkarze: Mateusz Kornecki (Łomża Industria Kielce), Adam Morawski (MT Melsungen), Jakub Skrzyniarz (Bidasoa Irun).

Skrzydłowi: Przemysław Krajewski, Michał Daszek, Krzysztof Komarzewski (wszyscy Orlen Wisła Płock), Jan Czuwara (Vardar Skopje), Arkadiusz Moryto (Łomża Industria Kielce), Mikołaj Czapliński (Torrevieja), Dawid Fedeńczak (Azoty Puławy).

Rozgrywający: Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg), Tomasz Gębała, Michał Olejniczak, Szymon Sićko (wszyscy Łomża Industria Kielce), Piotr Jędraszczyk (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski), Ariel Pietrasik (TSV St. Otmar St. Gallen), Maciej Piliński (MKS Kalisz), Andrzej Widomski (Gwardia Opole), Damian Przytuła (Górniki Zabrze).

Obrotowi: Bartłomiej Bis (HSC 2000 Coburg), Dawid Dawydzik (Orlen Wisła Płock), Patryk Walczak (Sporting Lizbona).

Zawodnicy rezerwowi: Wojciech Borucki, Rafał Przybylski, Piotr Jarosiewicz (wszyscy Azoty Puławy), Sebastian Kaczor (Górniki Zabrze), Arkadiusz Ossowski (HSC 2000 Coburg), Patryk Wasiak (Łomża Industria Kielce/SMS Kielce), Miłosz Walać (Wybrzeże Gdańsk).

Mają powody do zadowolenia

ZAPASY Cement-Gryf podsumował kończący się sportowy rok 2022. Chełmianie zdecydowanie zapiszą 12 miesięcy na plus

Zapaśnicy i zapaśniczki Cementu-Gryfa Chełm bardzo udanie startowali w mistrzostwach Polski, ogólnopolskich i międzynarodowych turniejach. Odnosili sukcesy we wszystkich grupach wiekowych: młodzik, kadet, junior, młodzieżowiec i senior. Najwięcej powodów do radości mieli chełmscy reprezentanci Polski.

Brąz mistrzostw świata i seniorek wywalczyła Anhelina Łysak. Powody do zadowolenia ma też brązowa medalistka mistrzostw Europy seniorek Katarzyna Krawczyk. Dwukrotnie na najniższym stopniu podium stawał Szymon Szymonowicz: podczas młodzieżowych mistrzostw świata i mistrzostw Europy. Z kolei Daniela Tkachuk



W 2022 roku zawodniczek i zawodników Cementu-Gryfa Chełm mieli powody do radości

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

wywalczyła brązowy medal mistrzostw Europy juniorek i była piątą podczas mistrzostw świata.

Zaszczytu reprezentowania Polski w mistrzostwach świata i Europy kadetek dostąpiła także mistrzy-

ni kraju juniorek Wiktoria Kamela. Reprezentantki Cementu-Gryfa Chełm stały także na najwyższym

stopniu mistrzostw Polski. Mistrzyniami kraju zostały Katarzyna Krawczyk, Olha Padoshyk, Wiktoria Kamela, Daniela Tkachuk, Małgorzata Małek i Anastasiia Lebedieva.

W krajowym czempionacie medale zdobyli także Szymon Szymonowicz, Anhelina Łysak, Urszula Piotrowska, Alicja Nowosad, Anastasiia Padoshyk, Piotr Lewandowski, Igor Shepetun, Karina Konarska, Michał Biskupski, Monika Dadas, Marta Gajowniczek, Filip Zajac, Hubert Sidoruk, Igor Borowiec, Dawid Hawryluk, Michał Woźniak i Rokšana Sawicka.

W 2022 roku reprezentanci Cementu-Gryfa zdobyli w sumie 91 medali, w tym 32 krążki w mistrzostwach Polski, zaś 54 w ogólnopolskich i międzynarodowych turniejach.

W klasyfikacji zapasów kobiet w systemie sportu młodzieżowego, prowadzonego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, chełmski klub zajął drugie miejsce w kraju, gromadząc 163,04 punktów.

Natomiast chełmscy zapaśnicy stylu klasycznego sklasyfikowani zostali na wysokim siódmym miejscu w Polsce. W rankingu prowadzonym przez sportowy portal Sport Zona najefektywniejszym klubem w zapasach kobiet w 2022 roku był Cement – Gryf Chełm.

Chełmski klub finansowo i organizacyjnie wspierają Urząd Miasta Chełm, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Wojewódzkie Zrzeszenia LZS i oficjalny sponsora klubu Cemex Polska.

(GROM)

Ten zespół nadal ma rezerwy

ROZMOWA z Pawłem Tomczykiem, prezesem Motoru Lublin

• Wydaje się, że trener Goncalo Feio wyciągnął z obecnej drużyny „maksą”. Czy w zimie można się spodziewać wielu zmian kadrowych, a przede wszystkim transferów do klubu?

– Nie uważam, że to jest maksimum możliwości naszego zespołu, nadal mamy rezerwy. Jeżeli zawodnicy pracują systemowo, otrzymują jasno sprecyzowane zasady funkcjonowania na boisku, to drużyna się rozwija i zawodnikom łatwiej jest wejść na wyższy poziom. Chciałbym podkreślić zasługi zawodników, bo byli skazywani na porażkę, a udowodnili, że są wartościowymi ludźmi i sportowcami. Kiedy dostali odpowiednie wytyczne i wsparcie, to diametralnie zmienili swój styl gry. Wiem, że jako sportowcy są ambitni i zawsze chcą osiągnąć sukces. Mając odpowiedniego trenera, przewodnika i wsparcie w innych działach klubu pokazali, że zasługują na to, żeby tu być i budować klub. Większość z nich chce nadal grać w Motorze. Nie zmienia to jednak faktu, że dopływ świeżej krwi i rywalizacja na pozycjach, które w naszej ocenie wymagają wzmocnienia są nieodzowne i bardzo ważne dla dalszego rozwoju drużyny. Trzeba jednak pamiętać, że okres zimowy nie jest łatwy do pozyskiwania zawodników. My mamy swój plan i się go trzymamy. Myślę, że kilka wzmocnień na pewno będzie, w granicach trzech, czterech zawodników powinno do nas dołączyć. Kiedy? To trudno powiedzieć. Negocjacje trwają długo, a my jednak jesteśmy klubem z drugiej ligi, czyli nie pierwszym wyborem dla wielu piłkarzy. Dzięki pracy, którą wykonaliśmy już teraz zawodnicy dostrzegają, że warto grać w Motorze, można się tutaj rozwijać, a dodatkowo żyć w pięknym mieście i rywalizować na stadionie, który ma szansę zostać w pełni



FOT. MOTOR LUBLIN

zapełniony kibicami. Baza ciągle się rozwija, dzięki czemu warunki do treningu także się poprawiają, co jest możliwe dzięki zaangażowaniu oraz inwestycjom właściciela Motoru, pana Zbigniewa Jakubasa.

• Do tej pory jedynym piłkarzem, który pożegnał się z Motorem jest Leszek Jagodziński. Już wcześniej wielkiego pola manewru w przypadku młodzieżowców nie było. Czy w takim razie właśnie młodzieżowiec, który będzie w stanie wskoczyć do pierwszego składu to priorytet Motoru na zimowe okienko?

– Ja i trener Goncalo wyznajemy bardzo podobną filozofię – lubimy rozwijać młodych zawodników i na nich stawiać. Pracujemy w oparciu o tworzone przez nas profile zawodników. Bardzo precyzyjnie mamy określone jakich zawodników poszukujemy do bu-

dowy efektywnego zespołu. Będziemy się starali sprowadzić takich młodzieżowców, którzy wzmocnią rywalizację i będą w stanie wejść do składu. Od początku naszego pobytu w klubie sukcesywnie zapraszamy na treningi również najlepszych młodych zawodników z naszej akademii, a oni bardzo dobrze się adaptują i rozwijają. Jestem przekonany, że w przyszłości będziemy mieli z nich pożytek a oni radość i dumę, że występują w swoim macierzystym klubie. Jako klub lubelski chcielibyśmy, żeby tych wychowanków było w drużynie jak najwięcej. Doskonałym przykładem jest Mikołaj Kosior, który wywalczył sobie miejsce w składzie i był jedną z kluczowych postaci w Motorze, z czego ja i trener Waldemar Fiuta, który odkrył Mikołaja oraz wiele innych osób z lubelskiego środowiska piłkarskiego bardzo się cieszy.

• Właśnie, czy w przypadku Mikołaja pojawiły się już jakieś propozycje z innych klubów?

– Bezpośrednio do mnie żadna oferta nie trafiła. Wiem jednak, że Mikołaj wzbudza zainteresowanie i to jest naturalne. Zawodnik wie jednak, że może osiągnąć najwięcej, jak będzie się harmonijnie rozwijał, a Motor w obecnej chwili jest w stanie mu to zagwarantować.

• Innym z piłkarzy Motoru, który na pewno znajduje się na radarze klubów z wyższych lig jest Filip Wójcik. Czy jest szansa, że ten zawodnik zostanie w klubie na dłużej?

– Mamy grupę piłkarzy, którzy udowodnili swoją przydatność dla zespołu i jest w niej właśnie Filip. W jego przypadku również nie miałem żadnych konkretnych zapytań. Filip

chce zostać w Motorze i dalej się rozwijać, a jego umowa jest ważna jeszcze przez 1,5 roku. Na pewno nie odejdzie teraz, a myślę, że ma szansę iść do przodu razem z klubem i pomagać w rozwoju w kolejnych sezonach. Filip jest zadowolony z faktu, w którą stronę obecnie zmierzamy.

• Czy pojawi się w Motorze nowy napastnik? To chyba pytanie, które słyszcicie najczęściej w kontekście transferów...

– Pozycja napastnika jest zawsze bardzo istotna i budzi wiele emocji. Taki zawodnik odpowiada za strzelanie bramek, ale w naszym modelu gry nie zawsze tak musi być – skrzydłowi również odgrywają ogromną rolę. Z jednej strony rozglądamy się za napastnikiem, ale z drugiej patrzymy także na rozwój naszych piłkarzy: Ezany Kahsaya czy Jakuba Szuty. Czekamy na powrót

Michała Żebrakowskiego. Mamy nadzieję, że jak najszybciej dołączy do treningów i będzie miał okazję zaprezentować swoje możliwości.

• Skoro o Michale mowa, to czy wszyscy kontuzjowani zawodnicy będą do dyspozycji trenera już na początek przygotowań?

– Staramy się, żeby tak było. Mamy jeszcze około dwóch tygodni do 7 stycznia, kiedy to wznowimy treningi. Wszyscy gracze w wolnym czasie pracują, żeby wrócić do zajęć. Na ten moment trudno jednak określić w stu procentach komu się uda. Robimy wszystko, co możliwe aby tak się stało i komplet zawodników był do dyspozycji trenera od pierwszego dnia treningów. Na dzień dzisiejszy mogę potwierdzić, że Maks Cichocki będzie mógł z nami trenować, ale w przypadku Michała Żebrakowskiego i Kamila Rozmusa sytuacja nie jest jeszcze pewna. Ich stan zdrowia się poprawia, jednak trudno powiedzieć czy będą gotowi już na 7 stycznia.

• Czy zapadła już decyzja odfinansowania zawodników wypożyczonych na jesieni do innych klubów? Czy ktoś z nich może wrócić do drużyny już w zimie?

– Wszystko zależy od tego, jakie ruchy transferowe uda nam się zrealizować w zimowym okienku.

• Jak wygląda sytuacja Kacpra Wełniaka, który był testowany przy okazji sparingu z Legią Warszawa?

– Mogę tylko powiedzieć, że temat jest rozwojowy.

• A czy ktoś może w zimie opuścić jeszcze zespół?

– To jest zawsze możliwe. Tego jednak zawodnicy dowiadują się w pierwszej kolejności od trenera, później ja rozmawiam z nimi oraz agentami – taki mamy system pracy i to nie jest do negocjacji.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Cisza z transferami

HUMMEL IV LIGA Świdniczanka chce w zimie jeszcze wzmocnić zespół, ale Łukasza Gieresa interesują tylko zawodnicy, którzy od razu będą w stanie wskoczyć do składu. Na celowniku lidera grupy pierwszej znalazł się chociażby Krystian Żelisko z Lewartu Lubartów

Autor 10 goli w tym sezonie nie może narzekać na brak zainteresowania z innych klubów. Możliwość jego sprowadzenia sprawdzała także ekipa ze Świdnika. Wiadomo jednak, że popularny „Żelek” przynajmniej w tym momencie nigdzie się nie wybiera. O innych potencjalnych wzmocnieniach na razie cisza. – Patrzymy na rynek, ale na razie jest martwy okres. Zawodnicy mają kontrakty i nie chcą podejmować rozmów. Dlatego zobaczymy, co się wydarzy. Nas interesują przede wszystkim

piłkarze, którzy podniosą jakość drużyny. Na takie transfery jesteśmy otwarci – przyznaje trener Gieresz.

Do tej pory zespół ze Świdnika opuściła dwójka zawodników: Bartłomiej Greniuk i Jakub Sobstyl. Obaj dostali wolną rękę w poszukiwaniu klubów. Czy zanoszą się na kolejne odejścia? Sporo będzie zależało od tego, kogo uda się sprowadzić w najbliższych tygodniach.

Do wznowienia treningów pozostało jeszcze trochę czasu, a do pierwszego meczu kontrolnego około miesiąca. Michał

Zuber i spółka 28 stycznia zagrają w Świdniku z Ładą 1945 Biłgoraj. Później czekają ich spotkania z: Chelmianką (4 lutego, w Lubartowie), Lublinianką (11 lutego, w Świdniku), Wilgą Garwolin (18 lutego, w Miętne), Sygnałem Lublin (22 lutego, w Lublinie), Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski (25 lutego, w Lubartowie) i Lewartem Lubartów (11 marca, w Lubartowie). Świdniczanka nadal ma jeden wolny termin – 4 marca. Jeżeli nie znajdzie rywala, to rozegra mecz między sobą.

(ŁUKISZ)

Gakpo w Liverpoolu

PIŁKA NOŻNA Jeden z najlepszych zawodników reprezentacji Holandii podczas mistrzostw świat w Katarze zmienia klub. Cody Gakpo, bo o nim mowa przenosi się z PSV Eindhoven do Liverpoolu

Jurgen Klopp miał sporo problemów z obsadą linii ataku. A wszystko ze względu na kontuzje. Niestety, kolejny uraz przytrafił się Luzziowi Diazowi. Efekt? Kolumbijczyk musiał poddać się operacji kolana i ma pauzować przynajmniej do marca. A to oznaczało, że „The Reds” muszą ruszyć na zakupy w poszukiwaniu następcy.

Tym bardziej, że kontuzjowany jest także Diogo Jota. Wybór padł na Holendra Gakpo, który ma za sobą nie tylko kapitalny sezon w klubie, ale i reprezentacji. W Katarze zawodnik PSV zdobył trzy gole. A jeżeli chodzi o występy w zespole z Eindhoven, to należy

do najlepszych zawodników ofensywnych w Europie. W obecnych rozgrywkach zdobył dziewięć goli, a dodatkowo zaliczył aż 12 asyst.

Mówi się, że Liverpool zapłaci za 23-latką około 50 milionów euro. Klub z Holandii poinformował już oficjalnie, że doszedł do porozumienia z „The Reds” w sprawie transferu. Portal skysports.com informuje, że kwota całej transakcji wyniesie między 35, a 45 milionów funtów. Zainteresowanie skrzydłowym od dawna wyrażały także: Manchester United, Arsenal, a w lecie niewiele zabrakło, żeby piłkarz podpisał umowę z Leeds United.

KARTKA Z KALENDARZA

1233

Toruń otrzymał prawa miejskie

1886

Amerykanka Josephine Cochrane otrzymała patent na pierwszą zmywarkę do naczyń

1895

niemiecki fizyk Wilhelm Röntgen opublikował pierwszy artykuł o odkryciu promieniowania rentgenowskiego (promieniowania X)

1895

w paryskiej kawiarni odbył się pierwszy komercyjny pokaz kinowy, zorganizowany przez braci Lumière

1899

urodził się Eugeniusz Bodo, polski aktor, reżyser, scenarzysta, tancerz, piosenkarz

1961

premiera filmu „Historia żółtej cizemki” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego. W rolach głównych: Marek Kondrat, Gustaw Holoubek i Beata Tyszkiewicz

1973

w Paryżu wydano powieść „Archipelag GULag” Aleksandra Solżenicyna

2005

wyniesiono na orbitę satelitę GIOVE-A, pierwszego należącego do europejskiego systemu nawigacji satelitarnej Galileo

2020

w Tsentsen-Uul w Mongolii zanotowano najwyższe ciśnienie atmosferyczne w historii pomiarów na świecie: 1094,3 hPa

2

Oscary (i osiem nominacji) zdobył Denzel Washington (Najlepszy aktor pierwszoplanowy za film „Dzień próby” i Najlepszy aktor drugoplanowy za film „Chwała”). Amerykański aktor, reżyser, scenarzysta i producent filmowy urodził się 28 grudnia 1954 roku

Na ratunek włosom

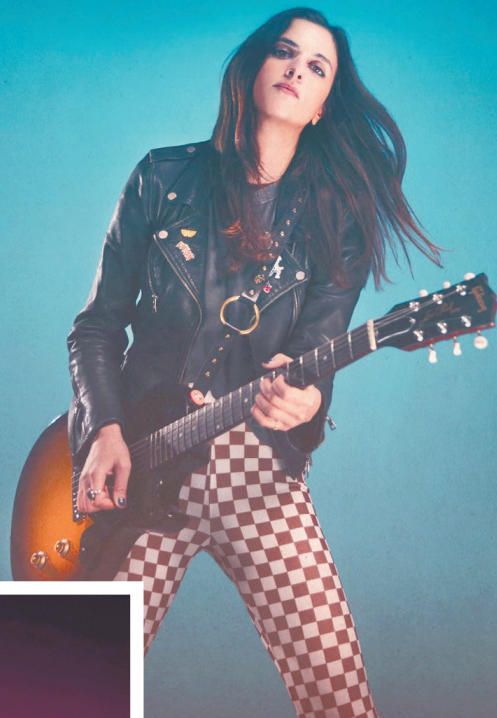
DO ZOBACZENIA Program „Na ratunek włosom” (The Hair Loss Clinic) śledzi losy pacjentów kliniki Maitland, którzy poddawani są diagnostyce i leczeniu różnych przyczyn wypadania włosów. W każdym odcinku programu dr Ball i jego zespół przeprowadzają przeszczep włosów, a Eva zajmuje się pacjentami, którzy mają niepokojące objawy chorób skóry głowy, przez co tracą wszystkie włosy.

Premiera we wtorek, 10 stycznia, o godzinie 20.45 na antenie Discovery Life.



FOT. DISCOVERY LIFE

Rock, płyta i trasa



FOT. MYSTIC PRODUCTION

MUZYKA Jeszcze przed świętami Laura Cox podzieliła się nowym wideo „So long” zapowiadającym „Head Above Water”. Album, na którym znajdzie się 11 rockowych utworów, ukaże się 20 stycznia. Materiał nagrany w ICP Studios w Brukseli przez Erwina Autrique został zmasterowany przez wielokrotniego zdobywcę nagrody GRAMMY, Teda Jensena (Eagles, Norah Jones, Green Day).



Laura Cox znalazła się w centrum uwagi publikując covery klasycznych bluesowych i rockowych utworów, których na YouTube słuchano łącznie 105 milionów razy. Jej nagrania spotkały się z uznaniem fanów rocka. Pierwszy międzynarodowy album Laury (drugi w ogóle), zatytułowany „Burning Bright”, ukazał się 2019 roku. Po jego wydaniu Laura zagrała na największych europejskich festiwalach: Hellfest, Pol'and'Rock, Rock Palast.

W marcu 2023 roku Laura Cox wyruszy na trasę koncertową „Head Above Water”, w ramach której zagra trzy koncerty w Polsce:

- 30 marca, Warszawa, Remont
- 31 marca Piekary Śląskie, OK Andaluja
- 1 kwietnia, Poznań, Klub u Bazyla

Słuchawki i głośnik w jednym

TECHNOLOGIE Firma Hama pochwaliła się hybrydową konstrukcją, która sprawdza się zarówno jako słuchawki nauszne, jak i głośnik Bluetooth 5.3 jednocześnie. Wystarczy odwrócić muszle słuchawek na zewnątrz i możemy słuchać muzyki razem z przyjaciółmi.

Hama Passion Turn to lekkie (292 g) składane słuchawki nauszne z elastycznym pałąkiem, potrafiące pełnić podwójną funkcję. Gdy obrócimy muszle na zewnątrz, otrzymamy głośnik stereo o łącznej mocy

6 watów (po 3 W na każdą muszlę, przy czym możliwy jest też tryb hybrydowy z tylko jedną muszlą grającą jako głośnik).

Słuchawki łączą się z urządzeniem źródłowym, takim jak smartfon, laptop czy tablet, poprzez najnowszą technologię Bluetooth w wersji 5.3, co przekłada się na 10 m zasięgu. Głośność reguluje się za pomocą wbudowanego pokrętki, a za sterowanie utworami odpowiada osobny przycisk na obudowie jednego z nauszników.



FOT. HAMA

Litowo-jonowa bateria po naładowaniu do pełna wystarcza na 18 godzin ciągłego słuchania muzyki w trybie słuchawek. W trybie głośnika sprzęt może pracować bez przerwy przez trzy i pół godziny. Sam proces zasilenia energią urządzenia zajmuje trzy godziny.

Jest też obustronne wejście USB-C i gniazdo na kartę microSD.

Słuchawki Hama Passion Turn są już dostępne w sugerowanej cenie detalicznej 349 złotych.